Nr 276. — Kraków, 2 Grudnia — Czwartek. — Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandst. Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś:** w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . złr. 2 „ —
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 c. 50

Kraków 1 grudnia.

Im więcej zbliża się termin odnowienia ugody austro-węgierskiej, tem bardziej rozsuwają się te podstawy, na jakich oparto system dualizmu. Budowa ta z gruntu wadliwa, zanim jeszcze ubiegło pierwsze dziesięciolecie wyznaczone jak by na próbę, okazuje już rysy i szczeliny, ruiną ekonomiczną i finansową zagrażające. Nieustająca kryzys finansowa w Zalitawii, ekonomiczna w Przedlitawii, w obu zaś częściach monarchii wzrastające do niezwykłych rozmiarów niedobory budżetowe, wreszcie świeży fakt wypowiedzenia traktatu cłowego austro-węgierskiego przed jego upływem — wszystko to świadczy, że w sferze najbardziej praktycznej i realnej, bo na polu cyfr, dualizm doszedł już do rozkładu i prawie do bankructwa. Nie dowodzi to wszakże, aby politycznie miał się już ku schyłkowi. Lubo w Węgrzech stronnictwo, co siłą swej jedności i zręcznemi obrotami ugodę przeprowadziło, uległo już rozbiciu, nie zdoławszy wyzyskać wewnętrznie tej sumy prerogatyw, jaką zdobyło; lubo i w Wiedniu zeszedł już dawno z pola prezes gabinetu wspólnego, który ugodę z r. 1867 zadokumentował; jednak Deaka zastąpił Tisza w kierownictwie narodowej polityki węgierskiej, a hr. Beusta hr. Andrassy w sterownictwie spraw wspólnych — zmieniły się tylko role, niezmieniły się stanowiska. Owszem, jak to zwykle bywa w polityce, gdy się raz na fałszywy tor wejdzie, coraz dalej iść trzeba, cofnąć się wstecz trudno, bo popycha naprzód choćby do pewnej przepaści siła nieszczęsnych następstw popełnionego w stanowczej chwili błędu.

Zrazu dualizm wywołał utyskiwania i krytyki w jednym tylko obozie tych, co miasto wyjątkowej ugody z jednym krajem koronnym, chcieli ugody ogólnej wszystkich dzielnic i grup składających monarchię Rakuską. Obecnie spotykamy co dzień krytyki i skargi ze wszystkich stronnictw i wszelkiej barwy organów. W Peszcie jak i w Wiedniu oczekują z gorączkową niecierpliwością odnowienia ugody, tu i tam łudząc się, że rewizya paktu, ograniczając się jedynie na kwestyi finansowej i stosunku ponoszenia wspólnych ciężarów, zdoła naprawić złe, przedstawi pole do korzystnego targu.

Usposobienia podobne dwóch właściwie czynników i stronnictw, to jest: niemieckiej większości Rady państwa i madjarskiej większości sejmu węgierskiego, bo inne żywioły i stronnictwa tak słabą tam znajdą reprezentacyę, że nie wchodzą niemal w grę, ta wzajemna chęć wyzyskania i wytargowania nietylko nie może rokować poprawy stosunków i przywrócenia harmonii, choćby nawet finansowej, ale wznieca obawę niebezpiecznych zapasów i istnej finansowo-parlamentarnej wojny domowej.

Przegrana Przedlitawii da się naprzód przewidzieć, bo Węgrzy w tym pojedynku delegacyj z dwóch parlamentów będą mieli wyższość, jaką daje zasada polityczna i uczucie obrony narodowego prawa; przeciwnie zaś mandanci większości Rady państwa zgadzając się w zasadzie na dualizm, jako ułatwiający centralizacyę, będą mieli tylko na oku kwestyę finansową i ekonomiczną, gotowi zgodzić się i na unię personalną, byle pozorne uzyskać ulgi dla wszechwładzy jednego stronnictwa w Austryi.

Zgubne następstwa ekonomiczne i finansowe dualizmu są tylko skutkiem tego, że cały ten systemat jest przeciwnym naturze monarchii i jej historycznemu rozwojowi. Z tego też stanowiska prawno-historycznych zasad, jak można było *a priori* w chwili zawarcia ugody przewidzieć jej konsekwencye, tak i dziś na tem tylko polu można znaleźć drogę do wyjścia. Bądź co bądź, polityka experymentalna niedaleko zaprowadzi; aby silną i trwałą nadać lub przywrócić organizacyę, trzeba do wyższych historycznych i prawnych sięgnąć zasad. Czyni to właśnie znany publicysta i historyk br. Helfert w znakomitej pracy świeżo ogłoszonej o rewizyi ugody węgiersko-austryackiej.

Główna myśl rozwinięta w tej pracy na szersze rozmiary, nie jest dla nas nową. Od początku występując przeciw dualizmowi, przeciw dążnościom unii osobowej, odrębnej ugodzie i przeniesieniu praw historycznych pragmatycznej sankcyi na pole nowoczesnego liberalnego parlamentaryzmu, cieszyć nam się przychodzi, że przekonania nasze znalazły potwierdzenie w piśmie tak poważnego pióra.

Br. Helfert wykazuje szkodliwą nieloiczność rewindykowania przywilejów sankcyi pragmatycznej na gruncie parlamentarnym. Opierając się na historycznym rozbiorze pochodzenia tych praw, dowodzi, że odpowiadały one temu porządkowi rzeczy, w którym panujący był rządzącym. Aby użyć polskiego porównania, były to *pacta conventa* zawierane z monarchą przy połączeniu nowych królestw i dzielnic do dzierżaw rakuskich. Cesarze Austryi przyjmowali osobiście odpowiedzialność za te zobowiązania, bo osobiście władali państwem. Wprawdzie nie był to system jedynowładczy, i właśnie sankcya pragmatyczna zapewniała stanom i korporacyom pewien zakres samorządczy; ale też i panujący posiadając rozległe królewszczyzny, nie był zależnym od Stanów, jak wszystko w dawnym historycznym ustroju miało swój zakres niezawisłości: Cesarz, Kościół, miasta, korporacye, stany. Dzisiaj absolutyzm, wszechwładzę wykonywają parlamenta, i nie utrzymała się żadna atrybucya, żaden przywilej, żadna swoboda czy to zbiorowa, czy indywidualna, nawet monarsza, którąby nie ulegała tej wszechwładzy liberalnego konstytucyonalizmu. Chcieć wśród takich stosunków wskrzesić dawne historyczne *pacta* zawarte między Cesarzem nieodpowiedzialnym a różnemi królestwami, jest to żądać od monarchy, aby jego jaźń, według myśli br. Helferta, rozdzieliła się na tyle osób, ile jest krajów mających odrębne i często przeciwne interesa. Po prostu, ostatnią konsekwencyą tej nieloiczności byłoby wydanie wojny przez króla węgierskiego cesarzowi Austryi lub królowi czeskiemu, gdyby ugoda z Czechami była zawartą i uznaną sankcya pragmatyczna w całej rozciągłości.

Br. Helfert przedstawia dalej niebezpieczeństwa igrania z konstytucyonalizmem liberalnym. Słusznie on wskazuje, że tam, gdzie zniszczenie rewolucyjne nie zrobiło *tabula rasa*, jak we Francyi, gdzie tak jak w Austryi utrzymał się na szczęście urok starej dynastyi i służy za godło jedności, za tarczę od wielu niebezpieczeństw, tam trzeba albo rozszerzyć prawa korony, coby jeszcze nie było powrotem do absolutyzmu, albo nie przenosić na parlamenta tych historycznych swobód i praw, jakie niegdyś nadała i gwarantowała niegraniczona władza cesarska.

W konkluzyach praktycznych, po ścisłym i gruntownym rozbiorze teoryi prawnej i dziejowej, spotyka się znakomity autor z programem stronnictwa starokonserwatystów węgierskich, bronionym przez hr. Senyeya. Mówi on o materyalnej i politycznej konieczności ukrócenia pewnych prerogatyw węgierskich, zniesienia honwedów, utrzymania natomiast obrony krajowej obok wspólnej armii cesarskiej.

Polityczne poglądy na przyszłość wypływają z rozwiniętych zasad. Oczywiście, że potępiając odrębną ugodę między koroną a jednym krajem, uskarżając się na scentralizowanie władzy ustawodawczej w liberalnym konstytucyonalizmie, autor dąży do ugody ogólnej, wznawiającej dawne *pacta* na nowych podstawach. Poglądy jego, nie wiemy, czy odniosą skutek w kwestyi rewizyi ugody węgierskiej, ale winnyby być pouczającemi także i dla tych stronnictw, co narzekając na dualizm i przemawiając w imię federalizmu, chcą go także opierać na sankcyi pragmatycznej i naśladować tylko Węgrów. Teorya prawa historycznego nigdzie jeszcze jaśniejszego nie znalazła komentarza, równie jak praktyczne jej postawienie w stosunkach nowożytnego parlamentaryzmu odpowiedniejszych nie uzyskało wskazówek, jak w piśmie br. Helferta.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 29 listopada.

△ Zamierzam przedstawić w liście niniejszym warunki układu zawartego o zjednoczenie się trzech mniejszych dróg żelaznych galicyjskich: Albrechta, naddniestrzańskiéj i leluchowskiéj z koleją żelazną czerniowiecką i wskazać, które warunki tego układu zgadzają się z myślą uchwał sejmowych w tym względzie i z dobrem kraju, a które im nic nie odpowiadają.

Tem potrzebniejszym jeszcze sądzę bliższy rozbiór tego układu, że jeden ważny jego warunek był mylnie przedstawiony w dziennikach.

Przedewszystkiem nadmienię, że układ ten, zawarty między radą nadzorczą towarzystwa kolei czerniowieckiéj a rządem,—który jest właścicielem kolei leluchowskiéj a warunkowym nabywcą kolei Albrechta, pośrednikiem zaś między tą radą a właścicielami kolei zlikwidowanéj drogi żelaznéj naddniestrzańskiéj,—aby został prawomocnym, musi być zatwierdzony z jednéj strony przez Radę państwa gdyż zmienia obowiązki skarbu państwa względem tych dróg żelaznych, z drugiéj strony przez towarzystwa będące właścicielami wspomnionych kolei Wprawdzie pewną jest rzeczą, że towarzystwo kolei czerniowieckiéj zatwierdzi korzystny dla siebie układ, ale wątpliwą, czy tak samo postąpią towarzystwo kolei naddniestrzańskiéj i Albrechta oraz Rada państwa.

Główne warunki układu są następujące: Towarzystwo kolei czerniowieckiéj wchodzi w prawa i obowiązki towarzystwa kolei Albrechta i nabywa na własność drogę żelazną ze Lwowa do Stryja i ze Stryja do Stanisławowa za imienną summę 19 milionów złr., płacąc resztę téj sumy 4 miliony złr. w obligacyach pierwszeństwa przeznaczonych na wynagrodzenie akcyonaryuszów kolei Albrechta. Toż samo towarzystwo kolei czerniowieckiéj kupuje od rządu drogę żelazną leluchowską, zbudowaną kosztem skarbu państwa z Tarnowa przez Grybów i Sącz do granicy węgierskiéj w Leluchowie, za 16 milionów zł. płatnych w akcyach branych przez rząd *al pari*. Wreszcie nabywa koléj naddniestrzańską ze Stryja do Zagórza poprowadzoną, (gdzie ona dotyka w poprzek kolei łupkowskiéj z Przemyśla do Koszyc na Węgrzech idącéj) pod warunkami finansowemi nie znanemi mnie dokładnie. Prócz tego towarzystwo kolei czerniowieckiéj przyjmie na siebie obowiązek, ciężący dotychczas na towarzystwie kolei Albrechta, ukończenia budowy téj kolei przez założenie drogi żelaznéj ze Stryja do granicy węgierskiéj ku Munkaczowi, a zarazem bierze sumę 7 milionów złr. zatrzymaną w depozycie na ten cel przez rząd z funduszów kolei Albrechta. Nadto obowiązuje się zbudować drogę żelazną z Czerniowiec do Nowosielicy. Wspomnę tu, że obie te koleje ze Stryja do granicy węgierskiéj i z Czerniowiec do Nowosielicy, są ważne pod względem strategicznym dla obrony kraju i państwa. Nakoniec towarzystwo kolei czerniowieckiéj ma zastrzeżone, nie obowiązek, ale tylko prawo pierwszeństwa co do zbudowania drogi żelaznéj z Zagórza do Grybowa, użytecznéj bardzo dla kraju; nie wspomniano zaś bynajmniéj ani słowem w układzie ani o zbudowaniu dalszéj części téj kolei z Grybowa do Bielska i Biały, ani o założeniu drogi żelaznéj z Stanisławowa do Husiatyna, które to obie koleje uzupełniłyby dopiero na ważnéj przestrzeni sieć dróg żelaznych galicyjskich.

Pomijam ocenienie finansowéj strony tego układu, korzystnego pod tym względem dla towarzystwa kolei czerniowieckiéj i po części dla państwa, a mniéj korzystnego dla akcyonaryuszów kolei Albrechta i naddniestrzańskiéj; pomijam, mówię, ocenienie téj finansowéj strony układu, albowiem tyczy się ona przeważnie interesu prywatnego, który ma licznych obrońców. Przechodzę zaś do ocenienia, o ile układ ten korzystnym jest dla kraju

Reprezentant kraju, sejm roztrząsał na posiedzeniu swojem głównie 29 maja r. b. sprawę: 1) zjednoczenia mniejszych dróg żelaznych galicyjskich, 2) urzeczywistnienia budowy dwóch ważnych dla kraju dróg żelaznych, uchwalonych przed trzema laty przez Radę państwa, a dotychczas nie zbudowanych, będących zaś uzupełnieniem sieci dróg żelaznych galicyjskich; wreszcie po 3) sprawę uregulowania cen przewozu na kolejach galicyjskich. W skutek sprawozdania oddzielnej komisyi, której sprawozdawcą był poseł Smarzewski, oraz w skutek wniosków postawionych i bronionych przez posłów Leona Chrzanowskiego, Ludwika Skrzyńskiego i Apolinarego Jaworskiego, sejm uchwalił następujące rezolucye:

„1. Wzywa się rząd, aby wpłynął na zgodne z interesami ekonomicznemi kraju uregulowanie taryf na kolejach galicyjskich. 2) Wzywa się rząd, aby wpłynął na zlanie się w jedno kolei łupkowskiej, dniestrzańskiej i Albrechta, przyczem sejm wyraża przekonanie, iż złączenie którychkolwiek z tych kolei z drogą żelazną Karola Ludwika szkodliwy musiałoby mieć wpływ na ekonomiczne interesa kraju. 3) Wzywa się wysoki rząd, aby poczynił kroki potrzebne do umożliwienia i przyspieszenia budowy kolei z Husiatyna do Stanisławowa lub innego punktu drogi żelaznej Albrechta, i z Zagórza przez Grybów, Żywiec do Bielska, a mianowicie, by rząd wyjednał w drodze ustawodawczej takie zmiany w ustawie z dnia 23 kwietnia 1873 orzekającej warunki koncesyi na budowę kolei z Zagórza do Bielska, jakieby umożliwiły zbudowanie rzeczonej kolei“.

Takie były w tej sprawie uchwały sejmu. Nadmienić tu jeszcze winienem, że podczas rozpraw nad powyższemi uchwałami na posiedzeniu sejmowem 29 maja, wniósł poseł Hausner poprawkę brzmiącą: „Wzywa się rząd, aby wpłynął na złączenie się kolei Łupkowskiej, Dniestrzańskiej i Albrechta, z koleją Czerniowiecką“. Lecz poprawka ta nie przyszła pod głosowanie i cofniętą została przez p. Hausnera, przeciwko zaś niej wystąpili powyżej wymienieni posłowie, oraz sprawozdawca, wykazując, że kolej Albrechta jest drogą konkurencyjną dla kolei Czerniowieckiej na przestrzeni ze Stanisławowa do Stryja, że przeto połączenie obu w ręku jednego towarzystwa usunęłoby zbawienną dla kraju konkurencyę na wspomnianej przestrzeni. Przedstawiali oni, że jakkolwiek towarzystwa kolei starają się kartelami między sobą zawieranemi obejść konkurencyę i usunąć jej następstwa, jednak trudno jest im całkiem zniszczyć korzystny dla kraju wpływ konkurencyi na zniżenie cen przewozu. Wykazywali, że najkorzystniejszem byłoby dla kraju utworzenie z mniejszych kolei galicyjskich, tj. Albrechta, Dniestrzańskiej, Łupkowskiej i Leluchowskiej, trzeciej grupy, niezależnej wcale od dróg żelaznych: Karola Ludwika i Czerniowieckiej, że wyżej wymienione mniejsze koleje, zjednoczone i przedłużone w jedną stronę przez zbudowanie drogi z Zagórza do Bielska, w drugą przez założenie kolei ze Stanisławowa do Husiatyna, dałyby całą nową wielką komunikacyę idącą wzdłuż Galicyi od granic Wołynia do Szląska przez okolice pozbawione teraz lepszych środków przewozu. Podobne zapatrywanie się na tę sprawę wyraził także *Czas* w niedawnym swym artykule wstępnym.

Jednak jeżeli zjednoczenie mniejszych, a nie rentujących się dróg żelaznych galicyjskich z powodu ich rozerwania i nieuzupełnienia — zjednoczenie ich potrzebne dla ekonomicznego dobra kraju, dla zmniejszenia kosztów zarządu tych kolei i dla łatwiejszego ukończenia ich linii — nie mogło być, jak się zdaje w inny sposób przeprowadzone, jak tylko zakupnem ich przez towarzystwo kolei Czerniowieckiej i połączenie ich z tą drogą, w takim razie zgodzić się należy z tym układem, gdyż korzyści z niego płynące przeważają bardzo nad szkodami. Kolej Łupkowską trudno było wciągnąć do tego zjednoczenia, bo połowa jej leży w Węgrzech, a połowa ta jest poręczoną przez skarb węgierski. Ale inny punkt układu, albo raczej brak w nim pewnego warunku, jest przedewszystkiem słabą jego stroną. Mianowicie układ ten zastrzega tylko stanowczo, aby towarzystwo kolei Czerniowieckiej zbudowało drogę żelazną ze Stryja przez Karpaty do granicy węgierskiej i z Czerniowiec do Nowosielicy, dwie drogi potrzebne pod względem strategicznym dla obrony kraju i państwa; ale wcale nie zapewnia i nie zabezpiecza daleko potrzebniejszego dla kraju pod względem ekonomicznym uzupełnienia sieci dróg żelaznych galicyjskich, przez zbudowanie kolei z Zagórza przez Grybów do Bielska i ze Stanisławowa do Husiatyna; jakkolwiek domagał się tego sejm uchwałą 29 maja r. b. powyżej przytoczoną, domagała się delegacya galicyjska w Radzie państwa zasiadająca, wnioskami swemi i interpelacyami wnoszonemi w roku przeszłym i bieżącym.

Prawo pierwszeństwa w budowaniu części wymienionej drogi, bo tylko z Zagórza do Grybowa, przyznane wspomnionym układem towarzystwa kolei żelaznej czerniowieckiej, nie wkłada na to towarzystwo bynajmniej obowiązku zbudowania tej drogi i nie zmienia teraźniejszego stanu rzeczy w tej sprawie. Ten stan zaś jest taki, że chociaż ustawa z 23 kwietnia 1873 r. przez obie Izby Rady państwa uchwalona, postanowiła, iż ma być zbudowana droga żelazna z Zagórza przez Grybów, Żywiec do Bielska i Biały i określiła warunki koncessyi na tę budowę; warunki te uchwalone przed przesileniem finansowem w Austryi, nie odpowiadały i nie odpowiadają zmienionym przez to przesilenie stosunkom i budowy nie podjęło się żadne przedsiębiorstwo. Żądać więc należy przedewszystkiem zmiany tej ustawy w sposób, iżby określone w niej warunki były odpowiedne dzisiejszemu stanowisku finansowemu. Pomimo kilkakrotnych upomnień się o to delegacyi polskiej w Radzie państwa, rząd nie przedłożył Izbom projektu zmienienia tych warunków, chociaż przyznaje, że bez tej zmiany droga uchwalona zbudowaną nie będzie.

Dla tego w kole delegacyi polskiej uczynił niedawno poseł Chrzanowski wniosek następujący: delegacya polska zważając, iż mimo wezwań sejmu galicyjskiego i upomnień się delegacyi, rząd przez trzy lata nie wnosi zmiany warunków w ustawach, orzekających budowę dróg żelaznych, uchwalonych dla uzupełnienia sieci kolei galicyjskich, mianowicie: w Zagórza przez Sącz do Białej, ze Lwowa do Tomaszowa, z Stanisławowa do Husiatyna, chociaż samo ministeryum uznaje, iż warunki dotychczasowe muszą być zmienione, aby budowa tych kolei dawno uchwalonych mogła przyjść do skutku. Zważając dalej, że pomimo tego przedstawia Radzie państwa projekty nowych dróg żelaznych w innych krajach monarchii, daleko bogaciej niż Galicya wyposażonych w środki komunikacyjne, a te nowe drogi wymagają wielkich kredytów i zaliczek z skarbu państwa, poręczającego dochody od kapitałów wyłożonych na ich budowę, spychając na coraz dalszy plan postanowioną już przed trzema laty budowę kolei galicyjskich, — z powyższych powodów uchwala delegacya głosować przeciw projektom ustaw postanawiających budowę, za poręczeniem państwa, nowych dróg żelaznych w innych krajach monarchii, dopóki rząd nie wniesie a Izba nie uchwali poprawek do ustaw umożebniających budowę tych dróg żelaznych w Galicyi, które przez

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Na początku ubiegłego tygodnia odbył się w Krakowie skromny pogrzeb przy niedość licznym orszaku. Dziwić się temu niemożna, bo ten którego zwłoki odprowadzano na cmentarz od lat kilku zamieszkawszy w Krakowie mało się udzielał, mało zawiązywał stosunków, znać szukał tylko w ojczyznie odpoczynku po znojach wojskowych w cudzoziemskich szeregach. Pułkownik Błędowski pokazywał się tylko niekiedy przy większych uroczystościach w mundurze francuskim, z piersią okrytą dekoracyami, a lubo marsowa postawa na pierwszy rzut oka wskazywała, że to żołnierz dobrej szkoły, któremu nieumrzeć na łóżku, ale raczej należało zginąć na czele pułku, niezwykł był obyczajem starych wiarusów rozpowiadać wiele o swoich czynach wojennych. Przypadek dopiero zdarzył, że jakiś francuski oficer zagnany aż do Krakowa poznał w Błędowskim swego pułkownika i zaczął wyliczać długi szereg niezwykłych czynów waleczności osobistej i zdolności wojskowej, jakiemi odznaczył się w Algierze, w Krymie i w kampanii włoskiej. Trzebaby szukać dopiero po raportach dowódzców francuskich wzmianki o tym dzielnym oficerze. Przepadną te szczegóły, jak tyle innych faktów bohaterskich z udziału Polaków w obcych armiach. Już to przyznać należy, że nam naszych poświęceń niezwykli obcy płacić, choćby wspomnieniem. Za przykładem Thiersa skąpią nam tych krwawych wawrzynów historycy francuscy, jak gdyby sława oręża francuskiego miała cierpieć na oddaniu tej cząstki za udział, jakiśmy nieśli tak bezowocnie.

Udział ten lubo bezskuteczny niebył bezinteresownym, i od legionów napoleońskich snuło się to pasmo niezapłaconych nigdy kondotierów wolności:

Na alpejskich skał wyżynie
Po śródziemnych fal błękicie
Na italskim Apeninie
Na hiszpańskich Sierrów szczycie;
Na germańskich niw równinie,
Po moskiewskich wszystkich lodach
Na francuskiem każdem polu,
Po wszech ziemiach — po wszech wodach,
Sieli przyszłej Polski siew
Boże ziarna — własną krew
I my syny tego bólu!

Siew ten krwi polskiej tak szczodrze rozsypany po świecie niewyrastał i niedojrzał, a nawet pokłosia nie zebrać z tego żniwa. To pewna tylko, że umieliśmy się wcielać w obce sprawy, że w rycerskich tych sercach bywało miejsce niekiedy na dwie ojczyzny. To też podwójną rozpacz rozrywała te serca w piersi jakby z granitu, gdy konała sława oręża francuskiego i naprzeciw rozwartego grobu Polski otwierała się wielka przepaść pochłaniająca wspólne wawrzyny, orły i sztandary Francyi, za któremi szli nasi w bój, jak gdyby za własnemi.

Stosunki rodzinne niedozwoliły ś. p. Błędowskiemu w czasie kampanii niemiecko-francuskiej pospieszyć na pole walki. Ale pobudka wojenna rozbudziła jego ducha. Zrazu czytając pilnie dzienniki domyślał on się przygotowywania zręcznych obrotów, odnosił jedno zwycięstwo za drugiem nad Niemcami i posuwał armje ku Berlinowi bez żadnej przeszkody. Zdarzyło się, że w tych pierwszych chwilach jakiś półdyplomata, czy maroder polityczny z Francyi zabłąkał się aż do Krakowa. Znać był dobrze poinformowany o prawdziwym stanie rzeczy, z francuską zaś lekkością, może w duchu stronnictwa, który nie zostawiał miejsca na patriotyzm, zaczął najfatalniejsze wyprowadzać horoskopy, przewidywać nieobliczone klęski, sromotę, nawet ucikinierstwo na wielkie rozmiary, i nieszczędził przytem żarcików na Cesarza, jenerałów i armję. Błędowski jak lew raniony wstrzymać niemógł oburzenia, miotał się i żżymał. Zawstydzony Francuz pochylił smutnie głowę i rzekł, że do Polski trzeba przybyć, aby znaleść jeszcze patryotyzm francuski. Niestety, przewidywania Francuza ziściły się, a nasz pułkownik już się podźwignąć nie mógł, gdy mu przyszło przeżyć sławę i wielkość Francyi, której sztandarów zawsze upatrywał na drodze ku Polsce. Odtąd nie widziano go już nigdy w tym mundurze, który nosił z taką dumą żołnierską, przywdział go już tylko po śmierci, a mundur to honorowy ozdobiony krzyżami i przeszyty kulami, w którym stanie Błędowski w szeregu naszych starych legionistów i wiarusów Napoleońskich, bo był tej samej co oni miary lubo z późniejszej epoki.

Rozpoczęty pogrzebem zakończył się tydzień nabożeństwem żałobnem za duszę ś. p. Adama Mickiewicza i wieczorkiem pamięci wieszcza poświęconym. Piękny to zaiste obyczaj, którego wprowadzenie jest zasługą młodzieży uniwersyteckiej. Jeśli komu to właśnie najpotężniejszemu poecie narodowemu należy się ten hołd zwłaszcza młodzieży, której orlę potęgę tak wysoko wzniósł, a której jednak w innych dziełach w tradycyi narodowej wskazał podstawę. Były czasy, kiedy wpływ Mickiewicza na młodzież mógł być niebezpieczny, przez zbytnią apoteozę zapału, który tworzy cuda, a lekceważenie rozwagi. Dzisiaj w epoce pozytywizmu niebezpieczeństwo skąd inąd zagraża wygaśnięciem świętego ognia i reakcyą przeciw wyższym polotom myśli i uczuć. Młodzież jednak nasza modli się na mszy żałobnej za spokój tej wielkiej a zbolałej duszy. Czy to jednak nieprzestarzały jeszcze przesąd, nie nabożeństwo bowiem żałobne przepisuje nam nowy kalendarz ojczyźniany w tych dniach rocznicy, ale wielkie święta narodowe, poświęcone odpoczynkowi i skupieniu ducha. Z okazyi właśnie rocznicy Mickiewiczowskiej podniesiono pomysł takiego kalendarza niekościelnego, z świętami narodowemi. Święta te jednak mają być nowe, dawnych należy zaprzestać, bo jak wyraża się dziennik, co odgrzewa ten stary pomysł, mogłyby one naruszać różnice wyznaniowe. Trzeba przeto świąt bezwyznaniowych i patronów nie świętych. Dekreta i bulle w tej mierze wydawać będą oczywiście kongregacye redakcyjne, jak im służy prawo ogłaszać *breve* kanonizacyjne. Inne znowu pismo z Talmudu wyprowadza obowiązek obchodzenia rocznicy 29 listopada i to właśnie organ znany z żydowstrętu.

Coby na to powiedział Kościuszko lub Mickiewicz, gdyby przebudziwszy się w grobie usłyszeli, że w miejsce św. Wojciecha lub św. Stanisława, ich ogłaszają za patronów Polski. Zaiste równe to bluźnierstwo pamięci naszych bohaterów i poetów, co świętokradztwo wobec świętych polskich. Zamiast Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego mielibyśmy święta różnych nieudanych powstań, bo zdaje nam się, że nawet rocznica odsieczy Wiednia obchodzona uroczyście dziękczynnem nabożeństwem w kościele katolickim nieutrzymałaby się jako przedawniona, naruszająca różnice wyznaniowe i pojęcia polityczne.

Szkoda tylko, że tym pomysłom świąt narodowych nie można przyznać orginalności. Już wielka rewolucya francuska bawiła się w podobny polityczny kalendarz i za patronów brała wielkich ludzi w miejsce świętych. Nikt jednak tej myśli bardziej filozoficznie nie rozwinął nad Straussa. Zna-

reprezentacyę całego państwa uznane zostały zdawna za potrzebne i użyteczne.

Wniosek ten poleciło koło polskie roztrząsnąć oddzielnej swojej komisyi. Później więc o nim jeszcze pisać będę. Tu zaś dodam tylko uwagę, że wniosek powyższy zupełnie słuszny, może być skutecznym, zważając na to, jak przy uchwalaniu ustaw o budowie nowych dróg żelaznych, rozerwaną jest Izba poselska sprzecznemi interesami różnych krajów; przeto w tych sprawach muszą się jej stronnictwa i rząd więcej, niż w innych liczyć z oddziałem 40 posłów, idących razem w wytkniętym kierunku.

Wiedeń 30 listopada.

(JH). Dzisiejsze posiedzenie Izby niższej zagaił prezes Dr Rechbauer oznajmieniem, iż na zasadzie regulaminu wezwał niektórych deputowanych, nie zjawiających się w Izbie od 19 z. m. do wypełnienia obowiązku. Z tych atoli tylko dep. Brandstetter — ten sam, którego uwięziono z powodu wytoczonego procesu o oszustwo — dał odpowiedź składając mandat swój.

Dep. Hopfen, jako przewodniczący komisyi wyznaniowej, odpowiedział dziś na interpellacyę na przeszłem posiedzeniu wystosowaną do niego przez Schönerera. Skreślił w niej liczne przeszkody stojące w drodze pracom tej komisyi, szczegółowo u-stawie o małżeństwach, napotykające na trudności materyalne i formalnej natury. Wyraża nadzieję, że się uda komisyi przezwyciężyć te trudności i przedłożyć Izbie projekt, który nie pozostanie projektem, ale pożyteczną ustawą dla ludności. Co się zaś tyczy wniosku dep. Fuxa o wypędzenie Jezuitów, to komisya postanowiła do narady nad tym wnioskiem dopiero wtedy przystąpić, gdy Izba wyższa Rady państwa powzięcie decyzyę nad projektem rządowym dotyczącym zgromadzeń zakonnych.

Następnie dep. Sturm uzasadniał swój wniosek względem wybudowania kolei poprzecznej od granicy węgierskiej przez Morawę i Czechy aż do granicy Bawarskiej, wykazując konieczność i pożyteczność tej linii. Wniosek zostaje przydzielony do rozpoznania komisyi kolejowej.

Dalszym przedmiotem rozpraw było przedłożenie względem zmiany ustawy o stemplu wekslowym. W dyskusyi szczegółowej przyjęto bez zmiany § 15 do 19, Do § 20 stanowiącego o wysokości kar za przekroczenia stemplowe — przy skali I 50-krotna suma, skali II 10-krotna itd. — zabierali głos dep. Kronawetter i Hönigsmann, przemawiając za obniżeniem kar.

Minister skarbu bar. Pretis sprzeciwiał się temu. W Prusiech kara ta wynosi przy wekslach 5% od sumy wekslowej, we Francyi zaś 18%, podczas, gdy u nas ta kara wynosi zaledwo tylko 1½ sumy wekslowej. Jego zdaniem nie trzeba téj kary obniżać, ponieważ gdy kara jest nie znaczna, chcący obejść ustawę liczą nawet na to, że na kilka wypadków odpadnie raz kara, a przy tem jeszcze dobrze wyjdą na tem, że przekroczyli ustawę.

§ 28 stanowi, iż prawomocność ustawy ma się rozpocząć od 1 stycznia 1876 r.

Przeciw temu powstał dep. Dr Grocholski żądając wypuszczenia tego paragrafu. Oświadczyła się za tem cała Izba jednomyślnie. Ten sam los spotkał także § 29.

Z przyjęciem § 30 zakończono w całości ustawę, a tem samem wiele petycyj wniesionych w tej sprawie.

Na końcu posiedzenia prezes Izby Dr Rechbauer wnosi zmianę porządku dziennego przyszłego posiedzenia w piątek odbyć się mającego, a to tak, aby wniosek dep. Rydzowskiego, na który już kolej przyszła, następował po innych przedmiotach. Dep. Rydzowski zastrzegł się przeciw temu, podnosząc ważność swego wniosku, który już tak dawno stoi na porządku dziennym. Prezes Dr Rechbauer, przyznał mu słuszność i przyrzekł nie zmieniać pierwotnego porządku dziennego.

Z Prus Królewskich 28 listopada.

Nowa ustawa pruska o dozorach kościelnych i reprezentacyach parafialnych, która oddaje cały zarząd majątku kościelnego w ręce żywiołu świeckiego z wykluczeniem duchowieństwa, wywołała ponownie potrzebę większych zebrań ludowych dla pouczenia ludu. Rączo biorą się ludzie dobrej woli do pracy, a przykład daje znów z siebie poseł na rejchstag niemiecki z powiatu Świeckiego p. Parczewski, który okazał się najgorliwszym w pouczaniu ludu na licznie urządzanych przez siebie sejmikach relacyjnych nietylko w własnym okręgu wyborczym, lecz i w innych okręgach. Obecnie rozpoczął się już w okolicy Świecia szereg nowych zebrań czyli „wieców", a niezadługo odbędą się także zebrania takie w powiecie Starogrodzkim takie i po całych niewątpliwie Prusiech Królewskich. Zebrania te bardzo są pożądane, gdyż okazały się one już wyborną dla ludu szkołą polityczną; lud nabiera tu świadomości praw i obowiązków, kształci się umysłowo, a zarazem ukrzepia w sobie ducha narodowego, by nie mówić już o duchu religijnym, który nigdy w nim nie wygasł. Dziś mianowicie, w chwili strasznego prześladowania Kościoła i narodowości naszej, gdy w prowincyi tutejszej od niedawna dopiero życie narodowe silniejszem uderza tętnem, potrzeba nieść ludowi słowa wiary, nadziei i miłości, wiary w świętość sprawy, nadziei w lepszą przyszłość i miłości łączącej społeczność w *aciem castrorum bene ordinatam* w myśl słów poety: „z szlachtą polską polski lud!"

Pozwólcie mi tu odbiedz na chwilę od tematu, aby choć troszeczkę zaznajomić czytelników z stosunkami prowincyi, z której piszę, a którą, zmieniwszy nieco jej granice, przezwano Prusami Zachodniemi, podczas gdy Prusy Książęce nazwano Wschodniemi. Fryderyk II, król pruski, zwany Wielkim, przy okupacyi nazwał nas Polaków, ziemię tę zamieszkujących, Irokiezami, ale nigdy bodaj nie obchodzono się z nami odpowiednio do tej nazwy, równającej się mniej więcej nazwie Helotów, tak, jak to dzisiaj się dzieje. Nie w korespondencyi ramach pomieścić choćby krótki rys historyczny prowincyi naszej pod panowaniem Hohenzollernów, choć byłby to rys nader ciekawy i dla innych Rzeczypospolitej dzielnic pouczający; zaznaczę tylko, że żadna z prowincyj naszych nie uległa w tym stopniu asymilacyjnym dążnościom i robotom rządów zaborczych, jak czasu swego nasza. Był czas, że nie wiedziano o Polakach w Prusiech Królewskich, co więcej, myśmy sami zaledwie wiedzieli, żeśmy Polacy. Pozostały nazwiska polskie, ale duch osób noszących te nazwiska stare, był niemiecki, z małemi wyjątkami na ziemi Chełmińskiej. Osobistości znamienitsze starszej generacyi, które obecnie przewodzą nam w pracy narodowej, dziś jeszcze łamią się z językiem polskim. Ale właśnie to zadawanie sobie trudności z językiem ojczystym zaświadcza doniosły zwrot, zbudzenie się z długoletniego letargu, po którym nastąpiła, śmiało rzec można, epoka odrodzenia duchowego. Temu to odrodzeniu, które sam Bismark przed kilku laty stwierdził w sejmie pruskim, wołając: „Prusy Zachodnie repolonizują się!" — temu tu odrodzeniu zawdzięczamy, że dziś w prześladowaniu na równi jesteśmy postawieni z bracią naszą w Wielkopolsce; a nawet kto wie, czy nas za lepszych Polaków nie uważają w Berlinie niż Wielkopolan, skoro *Nordd. Allg. Ztg* przed trzema laty twierdziła, że organ prowincyi naszej, *Gazeta Toruńska*, przebija pierwsze lody, torując drogę dziennikom poznańskim.

To też z całą goliwością wzięto się do stłumienia ruchu „repolonizacyjnego". Nigdzie dziennikarstwo nie jest tak prześladowane jak u nas. *Gazeta Toruńska* mogłaby niezadługo obchodzić jubileusz pięćdziesiątego procesu; jeden z jej redaktorów niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie przesiedział trzynaście miesięcy, a toczy się przeciw pismu temu jeszcze około 20 procesów. Kilku redaktorów chełmińskiego *Przyjaciela Ludu*, oddawna uwięzionych, przesiedzi w więzieniu jeszcze po lat parę. Prześladowanie języka dochodzi nieraz do śmieszności, jeśli śmiesznością nazwać można zaciekłość wnikającą w najdrobniejsze szczegóły. Ze szkół, czy to wyższych, czy ludowych, język polski nawet co do nauki religii zupełnie wyrugowany; w kościołach gimnazyalnych kazania polskie zakazane; na drogowskazach prywatnej własności napisy polskie pozacierane; wsie i folwarki otrzymują nazwy niemieckie w imię „postępu cywilizacyi".

Ręka w rękę z tem prześladowaniem narodowem postępuje prześladowanie religijne. Ustawy kościelno-polityczne rekrutują sobie ofiary z pomiędzy duchowieństwa jak z pomiędzy ludu, który gdy protestuje przeciw nadużyciom przy wyborach krzywdzącym obóz katolicki, lub przeciw nasłaniu kapłana apostaty z ramienia władz świeckich, skazywany jest za „bunty" na długie więzienie. W ostatnim czasie zagęścił się tak zwany symultanizm, tj. zamienianie szkół na bezwyznaniowe, co tłómaczy się na protestanckie. W Chełmnie wolano wyrzec się znacznych korzyści, wynikających z utrzymywania szkoły dla dziewcząt przez Siostry Miłosierdzia, aby tylko mieć zakład symultalny, choć z wielkim kosztem dla miasta; a lubo większość uczennic jest katolicką, rektor zakładu i większość nauczycieli są protestantami. Po wielu miastach dokonano już połączenia szkół wyznaniowych w zakłady symultalne, mimo wszelkich protestów ludności katolickiej, która w ten sposób krzywdzona jest nie tylko na sumieniu, lecz i materyalnie, gdyż szkoły katolickie posiadały majątek własny, który teraz przechodzi na użytek zakładów łączących wszystkie wyznania. Tam nawet, gdzie niema potrzeby zakładania nowych szkół, symultanizm, chcąc dogodzić swej chętce, stawia zakłady kosztem funduszów powiatowych, na które składa się ludność katolicka i polska porówno z niemiecką i protestancką. I tak w Świeciu ma stanąć progimnazyum symultanne, choć o małą milkę jest gimnazyum całkowite w Chełmnie, ale katolickie. W Kościerzynie otwarto również progimnazyum symultanne wśród czysto katolickiej ludności kaszubskiej, która nie może nawet dostarczyć zakładowi dostatecznej liczby uczni, z powodu ubóstwa swego.

Wracając do zebrań, wspomnieć winienem o zwołanem na dzień 16 grudnia do Torunia zebraniu ku ukonstytuowaniu Towarzystwa naukowego, po którem obiecujemy sobie, że będzie dźwignią narodowości i nauki; sama sekcya historyczna dużo dobrego sprawić może: poszukiwania Dra Kętrzyńskiego po archiwach miejskich i plebaniach, tudzież rezultaty złożone w świeżo wydanem *Opactwie Pelplińskiem* dowodzą, że szacownych materyałów do historyi ziemi naszej mamy tu w obfitości i tylko nie korzystano z nich należycie. Nie brak nam też starożytności po kościołach i domach prywatnych, potrzeba tylko zająć się zbieraniem wiadomości o nich, aby zyskać znów cenny materyał do dziejów przeszłości naszej. Dotychczas pole to uprawiane było wyłącznie przez Niemców, a to w duchu, który określić można dwoma wyrazami: „*Geschichte umlernen*" (przeuczyć się historyi), słowa wypowiedziane przez *Kölnische Ztg* o ludności alzo-lotaryńskiej po aneksyi.

Minister spraw wewnętrznych mianował inżyniera starszego Karola Reinera radcą budownictwa, inżynierów Konstantego Morawieckiego i Kornela Heinricha inżynierami starszymi, adjunktów budownictwa Emeryka Skawskiego, Tomasza Słomskiego i Maryana Przetockiego inżynierami w służbie rządowej w Galicyi.

Sąd wyższy w Krakowie przeniósł Feliksa Krawczyńskiego kancelistę w sądzie powiatowym w Pilźnie do sądu powiatowego w Głogowie.

Prowincyonalne kolegium szkolne w Królewcu przesłało dyrektorom wszystkich gimnazyów katolickich w Prusiech Książęcych i Królewskich pismo zawierające rozporządzenie pruskiego ministra oświecenia, aby usunięto wszelkie nienależące ściśle do nabożeństwa szkolnego dodatki, a zwłaszcza dodatki demonstracyjne. Szczególniejsze zastosowanie szczególniejszego samego w sobie już rozporządzenia tego zaszło w kościele gimnazyalnym w Chełmnie, gdzie odczytywanie Ewangelii w języku polskim obok niemieckiego uznano za taki demonstracyjny dodatek do nabożeństwa i wydano odpowiedni zakaz. Skasowano więc obecnie ewangelie polskie, podczas gdy kazań polskich dawniej już zakazano. *Gazeta Toruńska* poświęcając przedmiotowi temu artykuł wstępny, wspomina o przyrzeczeniu Sułtana, Azyaty, mahometanina i fanatyka, wedle którego prawa przyrodzone Słowian tureckich mają znaleźć poszanowanie, i następnie tak pisze: „Jako Polacy bolejemy, że taka przypadła nam dola; ale jako ludzie chylimy czoło ze wstydem, że wiek dziewiętnasty ku schyłkowi się mający usuwa podobno zgoiłe stosunki w Turcyi, a nie otrząsł się z chuci godzenia w przyrodzone, najoczywistsze, najkonieczniejsze i najniewinniejsze zarazem prawa człowieka".

Wiedeń 30 listopada. Z wydziału budżetowego Izby deputowanych w Radzie państwa niema dziś bliższych szczegółów nad te, które podaliśmy wczoraj w ostatnim przeglądzie spraw politycznych. Wydział ten uchwalił w poniedziałek całą ustawę skarbową na r. 1876 i prawdopodobnie złoży sprawozdanie w Izbie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Również i co do przebiegu posiedzenia wydziału gospodarczego Izby deputowanych nic dziś dodać nie mamy, albowiem obrady ograniczyły się, jak wiadomo, tylko na wyborze sprawozdawcy.

W wydziale wyznaniowym dep. Haase uczynił wniosek, aby wypracowanym został przez komisyę z siedmiu członków złożoną projekt ustawy zawierający te zmiany powszechnej księgi ustaw cywilnych, które są potrzebne do pogodzenia przepisów prawa małżeńskiego materyalnego z ustawami zasadniczemi państwa. Niezadowolny z tego wniosku dep. Granitsch przedłożył ze swej strony gotowy już projekt ustawy o rozwięzywaniu małżeństw. Projekt ten opiera się na zasadzie, iż wszelki związek małżeński może być rozwiązanym na podstawie ustaw zasadniczych, oraz powszechnej księgi ustaw cywilnych. Nad obu temi wnioskami obradować ma wydział wyznaniowy na przyszłem posiedzeniu.

— W Gradcu styryjskim pojawiła się broszura w języku niemieckim p. n. Studya nad budżetem austryackim. Autorem jej jest hr. Juljusz Falkenhayn. Ciekawem jest w niej zestawienie ile kraje koronne zapłaciły podatków, a ile państwo na nie wydało w r. 1874. Rzecz tak się przedstawia:

	wniosły złr.		otrzymały złr.
Austrya Dolna	98,855,717	—	23,845,254
Austrya Górna	13,406 951	—	3,242,793
Salzburg	3,375,730	—	1,820,076
Tyrol i Vorarlberg	8,733,953	—	5,542,453
Styrya	17,172.201	—	5,366,246
Karyntya	4,153,451	—	1,637,435
Kraina	4,710,590	—	1,982,955
Pobrzeże	10,629,143	—	4,761,788
Dalmacya	2,305,548	—	2,996,473
Czechy	86,472,492	—	20,320,369
Morawa	30,738,756	—	6,617,461
Szląsk	7,390,926	—	2,072,516
Galicya	34,469,996	—	17,736,733
Bukowina	3,155,895	—	1,699,172

Z tego wypływa, że na utrzymanie wojska i dyplomacyi, oraz na spłatę długów państwowych, złożyły do skarbu publicznego:

Austrya Dolna	75,010,463	złr.
Austrya Górna	9,164,158	„
Salzburg	1,555,654	„
Tyrol i Vorarlberg	3,191.500	„
Styrya	11,805,955	„
Karyntya	2,516,016	„
Kraina	2,727,635	„
Pobrzeże	5,867,355	„
Czechy	66,152,123	„
Morawa	24,121,295	„
Szląsk	5,318,410	„
Galicya	16,733,263	„
Bukowina	1,456 723	„
t. j. razem złożono	225,620,550	„

Dalmacya otrzymała o 690,925 złr. więcej niż wniosła, przeto ją w ostatnim wykazie opuszczamy.

Z zestawienia powyższego przekonać się można do jakiego stopnia fałszu dopuszczają się dzienniki wiedeńskie, a podobno że i w Izbie dały się słyszeć głosy w tym kierunku, jakoby Galicya utrzymywaną była kosztem innych krajów koronnych. Tymczasem pokazuje się, że Galicya otrzymuje tylko połowę tego co składa, druga połowa idzie na utrzymanie monarchii.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w dniu 27 b. m. rozpoczęła się rozprawa generalna nad budżetem ministerstwa komunikacyj. Minister Pechy miał długą mowę, w której pomiędzy innemi przemawiał przeciw zakupieniu wszystkich gwarantowanych dróg żelaznych przez państwo. Państwo powinno zabezpieczyć tylko ważniejsze linie. Koleje zaś, które nie mają widoków wyjść z stosunku gwarancyjnego, powinno państwo zakupić dopiero wówczas, gdy sami akcyonaryusze zgłoszą się z projektem sprzedaży. Następnie rozwinął minister swoje poglądy na uregulowanie żeglugi parowej na Dunaju a w końcu przemawiał za przeniesieniem kilku dróg na juryzdykcye i nadmienił, że myta drogowe i mostowe będą napowrót zaprowadzone.

Rosya.

Observer londyński z dnia 22 listopada zamieścił artykuł, w którym wywodził, że w razie, gdyby przyjść miało do nieprzyjaznych przeciw Turcyi kroków, Anglia nie mogłaby być bezczynnym świadkiem tego. Na to odpowiada *Journal de St. Pétersbourg* w artykule pochodzącym z kół rządowych w sposób następujący:

„Należy to do istoty dziennikarstwa codziennego, że zajmuje się nietylko faktami dokonanemi, lecz oddaje się także mniej lub więcej obszernym wywodom o widokach co do przyszłości. Wartość tych domysłów mających na celu rozwiać mgłę, która pokrywa rzeczy przyszłe, jest naturalnie zupełnie względna; zawisła ona od mnóstwa okoliczności i jest wogóle tem mniejsza, im więcej autor buduje na obszernem polu przypuszczeń, zamiast oprzeć się na faktach. Najczęściej wywody takie bywały zresztą niepostrzeżone, jeśli telegraf nie przyczynił się do nadania im większego niż na to zasługują znaczenia, roznosząc je daleko po świecie w swej formie streszczonej i często nie zdolnej oddać myśl należycie.

To wydarzyło się też pewnie artykułowi *Observera*, którego treść podaje nam dziś telegraf. Redakcya rzeczonego dziennika użyła dnia niedzielnego na to, aby rozmyślać nad kwestyą, coby mogła uczynić Anglia w razie, gdyby powstały nieprzyjaźnie między Turcyą a mocarstwami północnemi, tudzież, gdyby wysłaniu *ultimatum* austryackiego lub rosyjsko-austryackiego do Turcyi towarzyszyła zagraniczna okupacya Hercegowiny. I otóż kolega nasz w rozmyślaniu swem dochodzi do rezultatów takich: w wrazie owych nieprzyjaźni „interes Anglii nie pozwalałby jej pozostawać biernym świadkiem walki;" w razie okupacyi zaś „Anglia powinnaby wysłać natychmiast flotę do Carogrodu, oświadczając dwom mocarstwom, że Wielka Brytania, zachowując wprawdzie zupełną neutralność w walce, zastrzega sobie prawo interwencyi, aby ocalić swoje interesa żywotne jako mocarstwo morskie."

Nie przeczymy, iż wszystko to do pewnego stopnia jest ciekawe; ale tysiąc razy ciekawszą byłoby rzeczą dowiedzieć się, czy w mniemaniu *Observera* pierwsza lub druga ewentualność ma wogóle widoki urzeczywistnienia się w przyszłości. Otóż czego nam telegraf nie powiada, i zniewoleni jesteśmy wysilać się przeciw niedzielnej fantazyi pisarza angielskiego, nie mogąc przecież zataić sobie, że u wielu czytelników telegram ten uchodzić będzie za rzecz poważną, niejedni powiedzą, że to groźba.

Zdaleka jest to coś, zblizka nic. Nie jest to nic; gdyż wobec takiego jak obecne położenia rzeczy niema nic dziwaczniejszego jak mówić o „nieprzyjaźniach między mocarstwami północnemi a Turcyą", gdy mocarstwa te nie przestają stwierdzać, że akcya, której przedmiotem ma być Turcya, powinna być dziełem wszystkich gabinetów, że ta akcya ma na celu dać jaknajwiększą rękojmię pokoju, i gdy ustawicznie powtarzają, że pokój nigdy nie opierał się na tak bezpiecznych jak obecnie podstawach.

Z tego, cośmy tu powiedzieli o pierwszem przypuszczeniu, można ocenić wartość drugiego, które mówi o wysłaniu do Turcyi *ultimatum* przez rządy rosyjski i austro-węgierski i o jednoczesnem zajęciu Hercegowiny. Dziwi nas to potrosze, że *Observer* w tym drugim wypadku zadowala się tem, iż pokazuje nam w perspektywie flotę angielską w Dardanelach; ostatecznie bowiem, gdyby Austrya i Rosya działały na swą rękę w odosobnieniu od innych mocarstw, tak mało kosztowałoby to *Observera*, pokazać nam okręty angielskie w otoczeniu eskadr połączonych francuskiej, niemieckiej i włoskiej.

A nadto braknie wywodom pisma angielskiego pierwszego i najelementarniejszego warunku, aby je można brać jakokolwiek na seryo: braknie im prawdopodobieństwa. To też powstrzymujemy się od obszerniejszego rozwodzenia się nad tem, cośmy powiedzieli na początku, t. j. że wywody te są płodem rozumowania czysto akademicznego i nie myślimy zgłębiać, czy rozpowszechnienie ich za pomocą telegrafu nie stało się z wyrachowaniem, t. j. w celach spekulacyjnych, które kilkakrotnie w tych dniach scharakteryzowaliśmy."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 grudnia. Jutro we czwartek odbędzie się o godz. 5ej wieczór posiedzenie Rady miejskiej. Wiele spraw zapisanych na porządek dzienny tego posiedzenia, zaległo z posiedzenia poprzedniego, a mianowicie: zamknięcie rachunków niektórych funduszów miejskich z r. 1873; przekazanie 6850 złr. uzyskanych ze sprzedaży gruntów w ulicy Dietlowskiej, na wybrukowanie tej ulicy; niektóre zmiany w układzie budżetu miejskiego nadal; spisanie inwentarza majątku miejskiego; upoważnienie Prezydenta miasta do zawarcia kontraktów z przedsiębiorcami budowy domów o małych mieszkaniach; upoważnienie Prezydenta do zawarcia kontraktu z p. Wojciechem Konarzewskim o plan niwelacyjny i sytuacyjny miasta; rozpisanie konkursu na posadę dyrektora budownictwa miejskiego; losowanie na jednego radzcę miejskiego z pomiędzy dwóch kandydatów o równej liczbie głosów; sprawozdanie komisyi archiwalnej; wydatek dodatkowy 1023 złr. na paszę dla koni miejskich; sprawa umieszczania i płacy katechetów przy szkołach miejskich; zwrot 775 złr. jako dodatku na drożyznę nauczycielom, którym go potrącono; utworzenie stałej komisyi sanitarnej; sprawy osobiste.

— Pierwszy odczyt publiczny na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Dra Szujskiego odbędzie się dziś w sali ratuszowej o godz. 6ej wieczór. Przedmiotem jego „Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury" (ustęp z dziejów dyplomacyi 18go wieku); dalej idą dwa odczyty Dra Stanisława Smolki, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, w piątek i w poniedziałek o godz. 6ej wieczór: „Rzut oka na dzieje Polski w połowie 13go wieku"; czwarty odczyt docenta uniwersytetu tutejszego Dra Olszewskiego w piątek 10go b. m.: „O zastosowaniu elektryczności do wykazania budowy związków chemicznych", objaśniony doświadczeniami; ostatni odczyt prof. hr. Tarnowskiego, d. 14 grudnia we wtorek o godz. 5ej: „Najnowsze sądy o Szekspirze".

— Wczoraj po raz drugi przedstawiono operę Gounoda *Faust* w pełnym jak zwykle teatrze. Z powodu chwilowej słabości p. Zakrzewskiego, odśpiewał partyę Fausta p. Mikulski. Dowodzi to jak opera lwowska zaopatrzoną jest w rezerwowe siły, kiedy przeszkoda jaka nagle zaszła, nie zmusiła Dyrekcyi do odwołania przedstawienia. P. Mikulski improwizowanem swem zastępstwem bynajmniej nie zepsuł głównej tej partyi.

— Wczoraj rano było w Krakowie 7° zimna, które z powodu wiatru obstało za 20; we Lwowie było wczoraj 11°. Dziś u nas wiatr osłabł i z tego powodu mróz 8½° mniej dokuczliwy.

— Dziś odbył się tu pogrzeb Jana Nep. Lubicz Sadowskiego, żołnierza z r. 1831, byłego marszałka szlachty Kamienieckiej, który umarł d. 29 z. m., licząc lat 62. Zmarły od lat kilku osiadły był w Krakowie.

— Ostrzegamy kupców i fabrykantów przed oszustami w Anglii, którzy już do nas trafiają. Jeden z aptekarzy tutejszych otrzymał był z Londynu z dnia 10 listopada zamówienie pewnej ilości srebra piorunującego, a zarazem weksel formalny, ostęplowany, akceptowany, wartości odpowiedniej zamówionej wartości wyrobu. Zamiast jednak wysłać towar, na który miał już w ręku weksel, aptekarz posłał weksel do Londynu za pośrednictwem pewnego domu handlowego i ztamtąd otrzymał go napowrót z doniesieniem, że weksłu tego nie można spieniężyć, pochodzi bowiem od firmy zupełnie nieznanej, której mniemany lokal znajduje się w jednym z najdalszych zakątów miasta, w domu zupełnie opustoszałym. Zamówienie wyszło od firmy „D. Tulasse, 125 Jubilee street, Commercial Road E."; a weksel wystawiony i akceptowany przez firmę „J. Thompson, 77, Cecil street, Mille End." Zapewne więcej takich lub podobnych zamówień i weksli bez wartości pojawia się w naszym kraju, skoro się już rzucono do wyzyskiwania łatwowierności kupców i fabrykantów tutejszych.

---

ny mistrz Renana, będący dziś ostatnim wyrazem racyonalnego ateizmu w Niemczech, w przedśmiertnem swojem dziele *Der alte und der neue Glaube* wzorem wszystkich ateuszów uznaje potrzebę społeczną jakiejś religii, którąby opierała się nie na wierze, nie na objawieniu, ale na jakimś konwencyonalno-racyonalnym obrzędzie, którego autor byłby zakonodawcą. Bóg jest już dla niego zbyt mglistą hipotezą; Chrystus lubo wielkim człowiekiem w historyi, który długo przeważny wywierał wpływ nawet jak przyznaje filozof niemiecki cywilizacyjny i postępowy, dziś jednak wobec najnowszej polityki niemieckiej i *Kulturkampfu* mocno jest poszlakowany o reakcyą. Zerwawszy stanowczo z Chrześciaństwem, a nawet deizmem, doradza Strauss nową wiarę humanitarną a specyficznie germańską. W tej nowej religii jednak chciałby naśladować kościół chrześciański, który działał na wiernych tą całą hierarchią świętych i aniołów, których oczywiście Strauss z niebios strąca. Coś jednak w ich miejsce postawić pragnie i żąda, aby w tej nowej uniwersalnej religii zamiast Chrystusa i świętych czczono niemieckich poetów i niemieckich muzyków: *die deutschen Dichter und die deutschen Musiker*.

Niemiecka Wallhalla miałaby się stać powszechnym kościołem ludzkości. Dla czegóżby i u nas nie miano się dopuścić plagiatu tej nowej religii niemieckiej, której zakonodawcą Strauss? Biedny Mickiewicz nie przeczuwał, do jakich nadużyć posłuży jego imię!

Inaczej on przemawia w *Konfederatach Barskich* przez usta natchnionego zakonnika, gdzieindziej on wskazuje narodowi zbawienie, gdy woła: na moc złego jest moc dobrego, a u Boga i Matki Najświętszej jest wielki arsenał na wroga. Lepiej uczcić pamięci poety nie można, niż przedstawieniem tego ostatniego odłamu, co wyszedł z pod jego tytanicznej dłoni. W tym okruchu jest cała Polska ujęta w jej cnotach i grzechach, i dla tego, że tak wiernie oddana, że pojęta tak prawdziwie — dramat jest najbardziej chrześciańskim, najbardziej katolickim z całej literatury dramatycznej świata.

Dziś zaś inna nastała szkoła i mimo, że rocznica Adama ma być świętem narodowem, nie za jego idą torem. Raczej poniżyć Polskę, byle ją przedstawić pogańską, a chrześciaństwo żywiołem wrażym, byle okazać wbrew historyi, że jak dziś unitów tępi schizma, podobnie niegdyś Kościół mieczem ogniem się ustalał w Polsce. Ani jednej postaci dodatniej chrześciańskiej, to też ani jednej postaci dodatniej polskiej — ani jednego wyrazu o potędze zbawczej Kościoła, to też ani jednego błysku zapowiadającego wielkie przeznaczenia narodu; żeby choć raz zadrgnęło serce uczuciem narodowem wobec tej fikcyjnej Polski pogańskiej z obyczajami oczywiście gorszemi, niż nawet za Sasów, tylko zapłonąć trzeba, że jedynie ten wrogi wpływ obcy, który chciał autor najświeższego na scenie naszej odegranego dramatu w najwstrętniejszych oddać kolorach, utrzymuje porządek i karność; że ta królowa, którą autor chciał przedstawić jako czarny charakter, jest jedyną uczciwą i rozumną postacią wśród całego otoczenia ludzi oddanych pijaństwu, rozpuście, gnuśności i niedołęstwu. Co za szczęście, że korespondent *N. fr. Presse* zdał sprawę przed przedstawieniem tego dramatu o teatrze polskim, bo miałby szerokie pole do przedstawienia zgnilizny polskiej od samego zarodka, zbawiennego zaś wpływu kultury niemieckiej.

Wróćmy jeszcze do wieczorka mickiewiczowskiego, który wielkiego corocznie używa wzięcia w Krakowie. Słusznie zaprowadzono tę zmianę, że zapełniły go reprodukcye muzykalne i deklamatorskie utworów mających związek z pamięcią wieszcza. Nic bowiem nie jest bardziej niewdzięcznem nad odczyty i wiersze okolicznościowe, zwłaszcza, gdy corocznie koło jednego obracają się przedmiotu i jednej osoby. Poeta i jego dzieła siedzą wówczas jak na cenzurowanem, a publiczność wysłuchać musi szeregu rymowych i niewiązanych komunałów. Nikt bowiem z znakomitszych krytyków niećmielił się dotąd zerwać na rozbiór i systematyczne ocenienie dzieł Mickiewicza. Wszystko co dotąd mamy i co się w ostatnich czasach mnoży, odnosi się do szczegółów biograficznych i płynie z pod ręki przyjaciół i towarzyszy. Wielkiej przeto trzeba było śmiałości, aby występować co roku z nową rozprawą o dziełach Adama. Wyznamy przytem, że o ile boimy się okolicznościowych odczytów, o tyle nam żal okolicznościowych poetów. Szkoda młodych talentów, aby się zużywały występując przy każdej sposobności z wierszem *ad hoc*. Bywało to niegdyś za czasów klasycyzmu warszawskiego, niechżeż ten zwyczaj niepowraca dzisiaj, bo byłby zwiastunem epoki upadku poezyi — i talentów spadających czerwiem.

Od poezyi do bajki przejście łatwe, bo obydwóch źródło w twórczości wyobraźni, tylko, że pierwszej zadanie umilać, drugiej zagoryczać życie. Otóż w szerzeniu bajek i miotaniu wyższego rzędu potwarzy, zrobiono w ostatnim tygodniu nowe postępy. Anonim już niewzbudza wiary, więc potwarcy nie wahają się nadsyłać doniesień opatrzonych podpisem. Obowiązkiem dziennika jest donosić fakta, gdy tylko źródło ich znane. Im zaś bardziej nadzwyczajny fakt, tem trudniej przypuścić, aby mógł być zmyślonym, skoro jest opatrzony podpisem, a więc donoszący przyjmuje odpowiedzialność. W prawdzie to naraz tylko sztuka, ale w ostatnim tygodniu po dwakroć się powtórzyła. Nieraz zdawało nam się słyszeć, nawet już między prostym ludem pogróżki: „że cię podam do gazety". Znamy nawet wypadek, że poważnione stadło znów się pogodziło, gdy mąż zagroził swej połowicy, że jeśli niewróci do domu: „puści ją w gazety." Jeśli jedni drżą z żądzy ujrzenia swego nazwiska wydrukowanego w gazecie, choćby tylko przy reńskowej składce, choćby między przyjezdnymi do hotelu — to inni czują jeszcze odrazę od publikowania. Postrach gazety wywiera w niższych zwłaszcza warstwach ogromny wpływ. Byłoby to korzystnem, gdyby tego wpływu nie nadużywano, gdyby tego nowoczesnego trybunału nie uważano za narzędzie osobistej zemsty, współzawodnictwa i niechęci. Nadużycia tego rodzaju mogą często pociągać najgorsze skutki. Nieraz podsunięta zręcznie wiadomostka może być powodem nieszczęść rodzinnych lub zachwiania zaufania publicznego. Nie mówimy zaś o dziennikach, które uprawiają potwarz z rzemiosła, ale o publiczności, nadużywającej dobrej wiary redakcyi, która nie może posiadać środków sprawdzenia każdego faktu, skoro odpowiedzialność przyjmuje donosiciel.

Z nadejściem adwentu zakończyła się błotna, przejściowa epoka, a ze śniegiem... ponowa — nie, odczyty tylko, a potem znów *venta* i znowu odczyty, i znowu koncert, i tak dalej aż do karnawału. Wszystko się powtarza z roku na rok z zegarkową i kalendarzową regularnością. Jedynym fenomenem wśród tych zwykłych rozrywek jest tylko pobyt opery lwowskiej, która ciągle równego używa powodzenia, jak świadczy fakt, że loże zamawiać przychodzi na kilka dni naprzód, pomimo cen podwyższonych. Niemało też spotkać można w teatrze rodzin umyślnie z odleglejszych okolic przybyłych.

— **Rzeszów** d. 29 listopada.

Staraniem młodzieży wyższych klas gimnazyalnych obchodzono tu d. 28 b. m. pamiątkę 20ej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, w sali hotelu „Luftmaszyny.“ Program obejmował: odczyt o Mickiewiczu; Polonez Chopina A-dur op. 40 na fortepianie; „Oda do młodości“ deklamacya; „Kruk“ słowa Syrokomli z muzyką Radwana; „Wilia“ Mickiewicza z muzyką Szymanowskiej, śpiew solo przy fortepianie; „Koncert nad koncertami“ ustęp z „Pana Tadeusza“ deklamacya; Kwartet Schuberta op. 126 na instrumentach; Chór na głosy męskie, muzyka Waltera, słowa Woronicza. Publiczność przyjęła ten popis hucznemi oklaskami.

— W niedzielę wieczór w operze wiedeńskiej dostrzegł jeden ze służby przed samem rozpoczęciem widowiska jakiś biały zwitek na kobiercu na głównych schodach, prowadzących do lóż, potrącił go nogą i nastąpił wybuch przy silnym huku. Niewiadomy sprawca chciał zapewne nastraszyć damy idące do teatru, wszelako wypadek taki mógłby szkodliwsze pociągnąć następstwa. np. skaleczenie lub zajęcie się sukien. Tegoż zaś wieczora w Karltheater podczas przedstawienia, dwóch gości parterowych poczęło się kłócić a następnie policzkować; przypadek zaś zrządził, że jeden z ich sąsiadów w zapale walki dostał niewinnie tak silny policzek, iż zemdlał, a sąsiadka ze strachu wpadła w spazmy. Rzecz się skończyła w policyi.

— Ostatniemi dniami znikł w Wiedniu Haubner, właściciel jednej z najbardziej odwiedzanych aptek „am Hof.“ Zgrał on się na giełdzie i został podobno dłużny 200,000 złr.

— Deputowany do Rady państwa Fryderyk Brandstätter z Marburga, został za zezwoleniem Izby uwięziony za sfałszowanie weksli wystawionych na imie przyjaciela swego, deputowanego Konrada Seidla. Liczą jego stan bierny na 600,000 złr., a stan czynny nie da się dziś obliczyć, bo jeszcze nie zbadano wartości jego majątku, która polega na kopalni galmanu.

— W Głogowie na Szląsku pruskim aptekarz Niefeld zaproszony we czwartek na wieczór, zostawił w izbie przy aptece 16 letniego ucznia. Wróciwszy około 2ej w nocy do domu, zastał ucznia z rozciętą głową, a kasę swoją żelazną otwartą zrabowaną, do której kluczyk znajdował w biórku. Zapewne więc morderca wiedział, gdzie leży klucz od kasy, gdyż wyłamał biurko. Zabrał on z kasy 1800 talarów, lecz w pośpiechu nie tknął innej większej kwoty i część pieniędzy pogubił, które leżały rozsypane na ziemi.

— Parowiec Lloyda „Trebizonda“ doznał uszkodzenia w drodze z Warny do Konstantynopola, jak donosi telegram wczorajszy z Tryestu; przed burzą bowiem uchodząc, wpadł na mieliznę u przylądka Monastir. Podróżni i załoga ocalone, okręt jednak zapewne stracony.

— Największym budynkiem mieszkalnym w Europie jest pałac zimowy w Petersburgu, który zajmuje 654,238 stóp □ przestrzeni; po nim idzie Watykan zajmujący wraz z Belwederem 478,900 stóp, dalej Burg wiedeński 432,000 stóp, pałac królewski w Monachium 291,600, Louvre w Paryżu 273,625, wielki harem w Konstantynopolu 200,000 i berliński pałac królewski 232,320 stóp.

Teatr. Dziś we środę dnia 1 grudnia, po raz pierwszy, komedya w 3 aktach z francuskiego V. Sardou: *Nerwowi.* — Początek o godzinie 7ej.

Opera polska ze Lwowa. Jutro we czwartek dnia 2 grudnia szóste przedstawienie na powszechne żądanie po raz drugi: *Halka*, opera w 4ch aktach, muzyka Stan. Moniuszki, słowa Włod. Wolskiego. W akcie pierwszym „Mazur błękitny.“ — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 30 listopada pochmurno, wietrzno; termometr od — 6·0 spadł na — 9·2 R. wieczorem. Barometru mała zmiana; dnia 1 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·85, termometru — 8·5 R. Wiatr północny ostry.

— We czwartek dnia 2 grudnia: Śgo Chryzologa Śej Bibianny panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 1go grudnia. W ciągu października obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Stanisław Bartl (Mały Rynek) i Aleksander Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 cent 3½ ł. w. w.

chleb żytni: Gustaw Baruch — za 1 c. 3½ łut w. w., zaś Tomasz Chęciński (ul. Długa), Aleksander Merkert i Jan Wątorski (ulica Mikołajska) — za 1 c. 4 ł. w. w.

bułki przednie: Aleksander Merkert (ul. Szczepańska) i Władysław Mieroszowski (ulica Krótka Nr 165 Kleparz) — za 1 cent 2⅛ ł. w. w.;

bułki zwyczajne: Aleksander Merkert i Władysław Mieroszowski — za 1 c. 3¼ łuta wag. wied.;

chleb prądnicki: światły 1 funt po 7 centów, śniadszy po 5 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt 7½ centów.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa:

chleb zwyczajny: Stanisław Kuśnierski (ulica Szewska) i Karol Wójcik (plac Szczepański);

bułki przednie: Kuśnierski, Baruch, Opidowicz (ulica Floryańska), Wójcik i Węgrzynowski (ul. Sławkowska);

bułki zwyczajne: Baruch i Kuśnierski.

Mięsa obowiązali się dostarczać przez miesiąc grudzień:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 26 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 27 centów;

polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 f. wied. od 45 do 50 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 40 do 45 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 22 do 28 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 20 do 25 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 20 do 25 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim także 1 f. po 20 do 25 c.;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt. wied. po 32; przy placu Szczepańskim także po 32 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 30 cent.; przy placu Szczepańskim 1 funt także po 30 cent.

Wiedeń 29 listopada. Na dzisiejszy targ bydła spędzono 1579 wołów węgierskich, 872 galicyjskich i 503 niemieckich, razem 2954 sztuk. Mimo miernego spędu ceny nie poprawiły się, gdyż nadeszły znaczne transporty mięsa i dziczyzny. Płacono od cetnara za węgierskie woły stajenna 22 do 32½ złr., za woły pastewne 22 do 24½ złr., za galicyjskie woły stajenne 27¾ do 30 złr., za besarabskie woły pastewne 24 do 28 złr. a za niemieckie 27 do 32 złr. Za niektóre partye wołów płacono 33 do 34 złr. cetnar. (*G. Lw.*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 30 listopada. Kanclerz rosyjski ks. Gorczakow przybył tu dzisiaj i wysiadł w pałacu poselstwa rosyjskiego. — Potwierdza się, że senat śledczy trybunału państwa uchwalił śledztwo przeciw hr. Arnimowi o zdradę kraju. Słychać, że radzca sądu Lütz powierzone ma sobie prowadzenie śledztwa.

Wersal 29 listopada. Zgromadzenie narodowe obradowało dalej nad ustawą drukową w trzecim jej rozbiorze. Wielka liczba poprawek do artykułu 14go została odrzuconą, a następnie artykuł ten z poprawką, iż zmiana okręgów wyborczych wymaga ustawy, uchwalony 401 głosami przeciw 200. Przyjęto również artykuł 15, 16 i 17ty.

Wersal 29 listopada. Następnie odrzuciła Izba 379 głosami przeciw 330 poprawkę wniesioną przez Feraya z lewego środka, przyznającą Algieryi sześciu deputowanych; poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż 29 listopada. Lesseps rozesłał okólnik, w którym przypomina, że w swoim czasie podczas podpisywania się na akcye przekopu Sueskiego znaczna ich część pozostawioną była Anglii, która nic nie podpisała i występowała przeciw projektowi przekopu. Dziś Anglia przyjmuje część akcyj zachowaną dla niej lojalnie. Koniecznem następstwem tego będzie, że Anglia zaniecha postępowania nieprzyjaznego dla interesów akcyonaryuszów i założycieli. Lesseps uważa to za szczęśliwy wypadek, że między kapitałami francuskiemi a angielskiemi utworzy się potężna solidarność w celach przemysłowego a przeto pokojowego exploatowania przekopu Sueskiego.

Paryż 29 listopada. *République française* donosi: Na mocy wyższego rozkazu komisarz policyi zabronił odbycia prywatnego zgromadzenia republikańskiego, na którym miał mówić Tolain.

Bern 30 listopada. Rząd Indyj wschodnich zgłosił się z przystąpieniem do powszechnego traktatu pocztowego. W skutku tego odbędzie się tu d. 17 stycznia konferencya reprezentantów uczestniczących zarządów pocztowych.

Rzym 29 listopada. Na posiedzeniu Izby deputowanych pyta Petruccelli, jakie rząd poczynił kroki dla obrony interesów włoskich posiadaczy obligacyj długu tureckiego. Minister spraw zagranicznych odpowiada, że ubolewa, iż interpelant użył wyrażeń nie używanych w języku dyplomatycznym. Następnie minister wyłuszcza, iż Porta czyniła wnioski pod względem spłaty kuponów tudzież rękojmij mających spłatę tę zabezpieczyć. Również godziła się na utworzenie syndykatu, któryby wpływy kontrolował i rozdzielał je w celu zaspokojenia procentów. Rząd włoski zniósł się w tej sprawie z innemi państwami. Nie spuszczając z oka konieczności unikania zwiększania trudnego położenia, rząd nie przestanie domagać się tych rękojmij dla włoskich posiadaczy obligacyj tureckich, jakie przyznane będą innym wierzycielom Turcyi.

Kopenhaga 29 listopada. Sejm rozpoczął dziś nanowo posiedzenia. Minister skarbu przedłożył budżet i oświadczył, że położenie finansowe jest dobre i dla tego nadzwyczajne wydatki na wojsko, flotę i fortyfikacye opędzone będą bez nakładania nowych podatków. Ustawa budżetowa tak mało przedstawia nowego, że rząd ma nadzieję, iż da się ona załatwić w terminie przepisanym ustawą zasadniczą. Między innemi projektami ustawodawczemi znajduje się zakaz przywozu ziemniaków z Ameryki północnej.

Bukarest 29 listopada. Izba wybrała jednogłośnie prezesem swoim księcia Dymitra Gikę. Między wybranymi ponownie wiceprezesami znajduje się także były minister spraw zagranicznych Wasil Boeresku. Całe biuro Izby jest przyjaznem rządowi.

Pera 27 listopada. Hr. Zichy miał posłuchanie u Sułtana, przeszło godzinę trwające, i towarzyszył mu radca poselstwa Kosjek. Przyjęcie było jak najlepsze; poczem hr. Zichy udał się do w. wezyra. — Porta wydała do gubernatorów prowincyj stosowny rozkaz, aby wpływające podatki przysyłali natychmiast do Konstantynopola. Codzienne wpływy składane będą w banku, aby zapewnić sobie spłatę kuponu styczniowego.

Szangai 25 listopada. Poseł angielski Wade wrócił do Pekinu. Podróżny pewien przybyły tu z wyspy Junnan opowiada, że spotkał misyę Grosvenora i zawiadomił ją, iż w pobliżu Junnanu wiele wojska zebrało się, i prawdopodobnie śledztwo o zamordowanie Margarego napotka opór.

Pulo-Penang 26 listopada. Anglicy blokowali brzegi Peraku. Malajczycy znajdują się w wielkiej biedzie, spodziewają się, że Anglicy nie znajdą groźnego oporu.

Wniosek dep. Dra Rydzowskiego przejdzie wreszcie w piątek pod obrady Izby deputowanych; wprawdzie prezes Izby p. Rechbauer zaproponował odroczenie jeszcze tej sprawy na później, gdy jednak Dr Rydzowski stanowczo się temu sprzeciwił, porządek dzienny posiedzenia piątkowego ma zostać niezmienionym. Tak więc naprzód załatwi Izba wnioski o zagarnianiu śniegu na drogach rządowych, co nie powinno dużo zająć czasu, a zaraz potem przystąpi do wniosku Dra Rydzowskiego, który tak dawno czeka załatwienia, a tak ważną i doniosłą traktuje sprawę, bo sprawę lichwy gniotącej nasz kraj całem brzemieniem złego.

Izba deputowanych uchwaliła już ustawę stemplową, a raczej zmiany w obowiązujących przepisach. Na wczorajszem posiedzeniu odpowiedział p. Hopfen, jako przewodniczący wydziału wyznaniowego, na interpelacyę dep. Schönerera, iż wydział ten nie mógł dotychczas żadnych powziąć uchwał co do małżeństw cywilnych, gdyż na zbyt wielkie natrafiał trudności; wszelako ma nadzieję, iż już wkrótce będzie mógł przedłożyć sprawozdanie. Nie zdaje nam się jednak, aby p. Hopfen mógł tak rychło wywiązać się z obietnicy, albowiem wnioski pp. Haasego i Granitscha nikogo zadowolić nie mogą, wywołują więc opozycyę. A gdy wogóle Izba nie okazała się przychylną skrajnym w tej mierze wnioskom, jak n. p. stało się z wnioskiem p. Koppa, przypuścić można, że podobny los spotka także wniosek Dra Granitscha, który idzie tak daleko, że w kwestyi rozwodów chce pod jeden strychulec podciągnąć katolików, żydów, protestantów i t. p., jednem słowem wniosek ten jest czystej wody bezwyznaniowym, jakim nie był nawet wniosek p. Koppa. Sądząc więc logicznie, nie powinienby mieć wcale powodzenia, ale centralizm i bezwyznaniowość, to nadobna para, trudno więc z całą pewnością przewidzieć co się stanie, niewątpliwem jest tylko, że ludność katolicka wcale nie czuje potrzeby zmian w ustawodawstwie małżeńskiem, a jeszcze mniej rozwodów, i że w tej mierze Izba w każdym razie stanie w sprzeczności z wolą i uczuciem ludów.

Hr. Juliusz Falkenhayn wydał w Gradcu broszurę p. n.: „Studya nad budżetem austryackim“. Autor przedsięwziął sobie przedstawić cyframi stosunek krajów koronnych do państwa pod względem potrzeb i ofiarowania wobec idei centralistycznej, oraz wobec ustroju federalistycznego, a raczej, jak się zachowuje państwo względem swych części składowych. W tym celu opierając się na budżecie z r. 1874 wykazuje szczegółowo, ile każdy z krajów koronnych opłaca podatków, a ile państwo wydaje na jego utrzymanie. Galicya wychodzi z tego porównania zwycięsko, albowiem pokazuje się, że tylko połowę tego, co składa do skarbu publicznego, wydaje rząd na pokrycie jej potrzeb. Przeszło 17 milionów złr. idzie z Galicyi na wojsko, dyplomacyę i długi Austryi. Tak więc nieprawdą jest, co nieraz zarzucano Galicyi nawet w Izbie, że utrzymuje się kosztem innych krajów koronnych.

Germania przytaczając z *Politische Correspondenz* doniesienie, iż kongregacye w Rzymie nie są przeciwne podziałowi dyecezyi wrocławskiej, powiada, że ma wszelkie powody wątpić o tem. Wiadomo już, że *Polit. Corresp.* tę pierwszą swoją wzmiankę potwierdziła doniesieniem, jakoby kardynał Antonelli zgadzał się na podział. Czyżby więc organ hr. Andrassego miał życzenia swe wypowiadać w formie doniesień faktycznych?

Tenże dziennik w sprawie nieustannych pogłosek o szukaniu przez katolików ugody z rządem niemieckim donosi co następuje: „Pisma krajowe i zagraniczne doniosły niedawno o podchwyconem jakoby przez rząd pruski piśmie kardynała sekretarza stanu Antonellego do biskupów w Prusach, w którem wzywał ich, aby oświadczyli się co do osiągnięcia *modus vivendi* między rządem pruskim a Stolicą świętą. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że taki cyrkularz wcale nie istnieje, i że nic też nie zaszło takiego, coby go mogło było wywołać“.

Zatarg biskupa dyecezyi Spirskiej X. Haneberga z rządem bawarskim z powodu znanej sprawy oggersheimskiej zagodzony najzupełniej. X. biskup bystrą interpretacyą ustaw odparł czyniony mu przez rząd zarzut, jakoby wykroczył był przeciw obowiązkowi posłuszeństwa dla króla, pozwalając biskupowi Kettelerowi z Moguncyi, a więc biskupowi zagranicznemu, mieć kazanie w kaplicy laterańskiej w Oggersheim. Ale chodziło nietylko o to, że biskup zagraniczny miał kazanie, lecz i o samą treść kazania, co do której czyniono zarzut, iż buntowała lud przeciw rządowi. Skoro przeto zatarg, z początku tak groźny — bo sama korona nakazała ministerstwu wystąpić przeciw biskupowi — skończył się najzupełniejszem zagodzeniem sprawy, widać ztąd, że rząd tendencyjnie zrobił z rzeczy małej wielką, bardzo wielką, aby wyzyskać ją jako broń w walce parlamentarnej przeciw stronnictwu katolickiemu w bawarskiej Izbie poselskiej. X. biskup, który z powodu narzuconego mu zatargu nosił się podobno z myślą powrotu do klasztoru, którego przedtem był opatem, i chciał rezygnować z biskupstwa, objął znów czynności urzędu swego.

Spodziewać się można, że wczoraj Zgromadzenie narodowe francuskie ukończyło już obrady ostateczne nad ustawą wyborczą. Teraz przyjdzie więc pytanie co do naznaczenia dnia wyborów do senatu i izby deputowanych i dnia zwołania obu izb. Wnioski Bardoux i Clercq w tym duchu, mają być uznane za nagłe.

Organa urzędowe i półurzędowe rosyjskie otrzymały zapewne polecenie uderzania ciągle na Anglię z powodu nabycia przez nią części akcyj przekopu Sueskiego. W ten bowiem sposób właściwa kwestya wschodnia schodzi z widowni politycznéj a miejsce jéj zajmuje kwestya sueska; powtóre Anglia bywa przedstawianą, jako wichrzycielka pokoju europejskiego; przeciw Anglii wreszcie zwrócić można podejrzliwość państw dotykających morza Śródziemnego, szczególniéj zaś Francyi. Lubo na 400,000 akcyj tego przekopu, Anglia nabyła czy też nabywa od wicekróla 177 000, wszakże straszą dzienniki rosyjskie, iż Anglia mogłaby się stać panią przekopu. Oto co pisze dziś *Nord* w téj sprawie, a o czem już nam telegrafowano:

„Wiadomo, że Anglia lubi praktykować (?) w polityce system kompensat. Ale położenie aresztu na przekop Sueski przez kupno akcyj Chediwa, jest z pewnością próbką najwyborniejszą tego rodzaju. Osobliwy to zaiste sposób bronienia Turcyi, któréj nic nie zagraża, i opieki nad Bosforem Trackim przez opanowanie Bosforu afrykańskiego. Rozumiemy teraz powód całego tego hałasu podniesionego przez dzienniki angielskie o kwestyę wschodnią, wiemy nareszcie, gdzie szukać spekulantów alarmistów, których temi dniami oskarżano o uporczywe działanie, i wytłómaczymy sobie, dla czego prasa angielska nie dała się uspokoić. Alež nie warto było przybierać postawo tak wojowniczej dla osłonięcia przedsięwzięcia, które podobniejszem jest do zamachu giełdowego, niż do zamachu stanu.

„Jakkolwiek groźnemi mogą być następstwa, nie sądzimy jednak, aby wypadek ten mógł naruszyć pokój europejski. Manewr, który Anglia podsuwa Chediwowi, uderza wprost tylko w państwa nad morzem Śródziemnem, a przedewszystkiem Francyę. Niegdyś mocarstwo to poczytywałoby tajemnicę towarzyszącą podobnéj umowie, za obelgę, a po wyjawieniu jéj, odpowiedziałoby wysłaniem eskadry z Tulonu; ale czasy zmieniły się i nie trzeba przypuszczać, aby gabinet paryski przedsięwziął kroki tak energiczne. Anglia dobrze wybrała chwilę, aby dawnego sprzymierzeńca zranić na honorze i w interesach jego, i aby dodać ostatni komentarz do wojny krymskiéj. Gdy naturalny obrońca przekopu Sueskiego chybia, nie można przypuszczać, aby inne mocarstwa podjęły się téj roli. W każdym razie, wydaje nam się być niepodobieństwem, aby sprawa ta przeszła bez uporządkowania jéj na drodze międzynarodowéj. Przeważny udział, jaki bierze Anglia w użytkowaniu przekopu Sueskiego, równałby się w danym razie czystemu i prostemu zaborowi. Nie mówimy jedynie na przypadek wojny. Mając stacye w Aden i w Perim, którą Anglia przezornie opanowała wtedy, gdy poznała, iż nie przeszkodzi przekopaniu międzymorza, posiadając floty, które niemal urzeczywistniają na morzach naszych rzecz utopię monarchii uniwersalnéj, mogłaby zawsze Anglia odciąć drogę przez Suez swoim przeciwnikom; ale wojna taryfowa może być jeszcze szkodliwszą handlowi europejskiemu od chwilowéj blokady. Z taryfami różniczkowemi nowy właściciel przekopu może go otwierać i zamykać dowolnie okrętom państw współzawodniczych. Niedawno temu, gdy Towarzystwo sueskie chciało dla dobra swoich akcyonaryuszów zmienić pobór opłat od przepustki statków, lecz musiało ustąpić danemu przez Portę i inne państwa interesowane, *veto*, ale przypuścić można, że nie byłoby do tego przyszło gdyby Towarzystwo miało za sobą flotę i arsenały angielskie. Słowem, jeśli dzieło to cywilizacyi, które się zowie przekopem Sueskim, nie ma się stać prostem narzędziem merkantylnem w rękach narodu angielskiego, starać się należy, aby radykalna zmiana, jaka zaszła w jego urządzeniu, dała się za pomocą trwałych i wyraźnych rękojmij pogodzić z interesami całego świata.“

Powyższy artykuł tak wyraźnie wskazuje politykę rosyjską wobec Anglii w sprawie przekopu Sueskiego, iż godziło się powtórzyć go dosłownie.

Journal de St. Petersbourg w ostatnim artykule swoim, o którym nam wczoraj doniósł telegram, zaprzeczając *Timesowi*, który doniósł o rozchwianiu się rokowań austryacko-rosyjskich, tyczących się reform tureckich, powiada, że kwestya turecka obchodzi zarówno całą Europę, Austrya więc i Rosya winny się między sobą i z całą Europą porozumieć. Wreszcie zapewnia organ rosyjski, że z powodu Turcyi nie przyjdzie w Europie do zatargów, albowiem rezultat narad nastąpi na drodze powszechnego porozumienia się. Celem tego artykułu zdaje się być wykazanie, iż Austrya i Rosya nie działają na własną rękę, lecz oczekują przyzwolenia Europy. Gdy w całej Europie Anglia tylko podejrzywa politykę względem Turcyi, przeto łatwo przyjdzie wytłumaczyć, że Anglia ma swoje własne interesa, o których obronę jej idzie. Z tego to powodu tak hałas wzniecono o akcye Sueskie. Lesseps wprawdzie w okólniku swoim stara się sprowadzić kwestyę nabycia akcyj przekopu do właściwych rozmiarów, lecz powiedzą może o nim, że ma tylko na oku kupony od akcyj, nie zaś polityczną ważność tej sprawy.

Les extrêmes se touchent, a trafniej jeszcze *incidit in Scyllam, qui vult vitare Charybdim* — możnaby powiedzieć o reformie, jaką zawierać ma nowe *iradé* Sułtana, które zapowiada *Polit. Corresp.* Pismo to donosi, że rada ministrów w Stambule zajmuje się przyrzeczonem przez Sułtana *iradé*, które ma stanowić dla ministrów i gubernatorów prowincyonalnych rękojmię pięcioletniego urzędowania, bez prawa usuwania ich z posady. *Polit. Corresp.* upatruje w tem skonsolidowanie niepewnych stosunków w wyższych kołach rządowych, które w ten sposób nie byłyby już wystawione na intrygi seraju. Widocznie więc *Polit. Corresp.* nie spostrzegła się na tem, że mimowolnie użyła dwuznacznika w wyrażeniu: „skonsolidowanie niepewnych stosunków“; rzeczywiście bowiem reforma taka mogłaby „skonsolidować“, t. j. ustalić niepewne stosunki. Jak zbyt częste dymisye urzędników wyższych, tak podobne poręczenie długiego urzędowania równie jest niebezpieczne.

New York Herald utrzymuje wbrew zaprzeczeniom dzienników madryckich, iż poseł amerykański w Madrycie jenerał Cushing otrzymał prywatne zawiadomienie od prezydenta Granta, aby ciche czem proponował nabycie Kuby przez Amerykę. Doniesieniu temu niedajemy wiary, gdyż żaden minister hiszpański nieśmiałby traktować o Kubę bez narażenia od razu swojej teki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 1 grudnia. W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki loteryjnej z roku 1864 wyciągnięte zostały następujące losy: Ser. 2137 Nr. 19 wygrała główną wygraną; ser. 1845 Nr. 35 wygrała 20.000 złr.; ser. 2518 Nr. 87 złr. 15.000; ser. 2518 Nr. 69 złr. 10,000. Inne wylosowane serye są: 76, 321, 772, 1080, 1270, 1569, 1793, 1862, 2445, 3229, 3457 i 3535.

Buda-Peszt 1 grudnia. Na posiedzeniu Izby niższej prezes ministrów odpowiadając na interpelacyę oświadczył, że rząd węgierski przystał na wypowiedzenie traktatu z Anglią, gdyż Austrya poczytuje traktat handlowy z Anglią za szkodliwy swoim interesom. W rokowaniach z Austryą nad ponowieniem związku cłowego i handlowego, zwróciły głównie Węgry uwagę swoją na restytucyę podatku konsumcyjnego i ustanowienie taryfy cłowej, interesom węgierskim odpowiedniej; a gdy umowa nie przyszła do skutku, traktat został formalnie wczoraj wypowiedziany. Rząd węgierski pragnie jednak porozumienia się, i wtedy tylko byłby zmuszony do ogłoszenia samoistności obszaru cłowego węgierskiego, gdyby brak powolności ze strony Austryi uczynił niepodobieństwem zawarcie traktatu cłowego interesom Węgier odpowiedniego. Izba przyjmuje tę odpowiedź do wiadomości wśród oklasków.

Wersal 1 grudnia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło wczoraj ustawę wyborczą w całości w trzecim rozbiorze 532 głosami przeciw 87. Clercq z prawicy postawił wniosek tyczący się naznaczenia dnia wyborów do senatu i izby deputowanych, oraz dnia zebrania się nowych izb. Wnioski Bardoux i Clercqua uznane zostały za naglące. Projekt ustawy o zarządzie armii, wbrew żądaniu jenerała Cisseya nie został postawiony na pierwszem miejscu porządku dziennego.

Londyn 30 listopada. Jak pisze urzędowe *communiqué*, członek parlamentu Stefan Cave wyjechał do Egiptu w szczególnej misyi.

Madryt 1 grudnia. Dymisya ministra spraw zagranicznych przyjęta. Zgromadzenie kortezów zwołane na dzień 1 lutego.

Belgrad 30 listopada. Sejm zebrał się dziś ponownie, ale nie mógł odbyć posiedzenia, gdyż zaledwie połowa deputowanych przybyła.

Belgrad 1 grudnia. Oczekują tu zmiany gabinetu. Senator Krysticz powrócił tu i otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu. Misya czarnogórska tyczy się wyłącznie osobistych stosunków obu książąt.

Konstantynopol 1 grudnia. Dymisya Midhata paszy potwierdza się, ale nie została jeszcze przyjętą. Pogłoska krąży o podaniu się również do dymisyi ministrów robót publicznych i oświaty.

Kursa. Wiedeń. 1 grudnia, godz. 2 m. 26 do poł. Renta papierowa 69·40 — Renta srebrna 73·40 — Losy z r. 1860 111·80 — Akcye Banku Narod. 924· — Akcye kredytowe 198·90 — Londyn 113·55. — Srebro 105·90. — Napoleony 9·09 — Lombardy —·— — Losy z r. 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —· — Akcye kolei węg. północ.-wschod. —·—. — Akcye kolei węg.-wschod. —·— Losy tureckie —·—. — Obligacye indemn galicyjskie. —·—. — Losy premiowe węgierskie —·— —

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 1 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 49½	1 51½
Rubel srebr. obrączkowy . . . „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski . . . „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny . . . „ 1 „	5 32	5 40
Dukat austryacki „ . . . „ 1 „	5 32	5 40
Napoleondor „ . . . „ 1 „	9 05	9 15
Półimperyał „ . . . „ 1 „	9 20	9 40
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 25	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 —	87 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 50	92 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	202 —	205 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	134 —	137 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	245 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.) Razem z kuponem bieżącym.

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 50	16 —

Wiedeń 30 Listopada.

	płacą	żądają
5% zjed. dług pańs. bank.	69 45	69 55
5 „ „ „ „ srebr.	73 40	73 50
„ Oblig. ind. niż. Austr.	99 —	— —
„ „ „ czeskie	101 —	102 —
„ „ „ węgierskie	80 75	81 25
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	79 40	79 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 10	96 25
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „ „	— —	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 50
5 „ węgierskie listy . . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	128 75	129 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	— —	— —
„ „ „ 1854 .	106 —	106 50
„ „ „ 1860 .	111 75	112 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	117 25	117 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	75 —	75 50
„ Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	165 75	166 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 —	25 50
„ „ Klary . . .	25 75	26 25
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	25 50	25 75
„ księcia Windischgraetz	— —	— —
„ hr. Waldstein . . .	20 75	21 25
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 90
„ tureckie 400 frank. .	— —	— —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	924 —	926 —
Zakładu kredytowego . .	198 50	198 75
Żeglugi parow. na Dunaju	349 —	351 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1775	1785
„ rządowej fr. a. . .	292 —	293 —
„ zachod. c. Elżbiety .	165 50	166 —
„ Południowej	108 25	108 50
„ Galicyjskiej	203 75	204 —
„ Czerniowieckiej . . .	134 75	135 25
„ Albrechta	45 —	46 —
„ węg. półn.-wschod. .	115 75	116 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	128 —	128 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	122 —	122 50
„ Koszycko-Bogumił. .	122 25	122 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	189 —	189 50
„ wschodnio-węgierskiej	42 50	43 —
„ austryack. półn.-zach.	144 50	145 —
„ Franciszka Józefa .	154 25	154 75
Banku anglo-austryackiego	97 —	97 25
Zakładu Kredytowego węg.	198 75	199 25
Banku franko-austryackiego	31 25	31 75
„ franko-węgierskiego .	35 —	36 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	50 —	50 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	78 50	79 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 —	21 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	75 —	75 25
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	— —
Emissya z r. 1867 .	137 —	137 50
„ południowa St. 500 fr.	105 25	105 75
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 25	100 75
„ „ 100 złr. w. a.	94 75	95 50
„ „ w srbr. 5%	102 50	103 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	93 25	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 75	98 25
Emissya II. . . .	96 50	97 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 50
Emissya z r. 1867 .	81 50	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 50	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	84 50	85 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	84 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 36	5 36^{50}
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto al marco . . .	— —	— —
Napoleondory	9 09^{50}	9 10^{50}
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 36	11 42
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	106 —	106 25
Srebro, kupony	105 50	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 68^{65}	1 68^{65}

Lwów 30 listopada.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 20	5 30
„ cesarski	5 28	5 37
Półimperyał rosyjski . . .	9 06	9 15
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy	1 50	1 51½
Talar pruski	1 68	1 69½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	86 80
„ „ „ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	91 40	92 25
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	203 —	205 —
„ „ lwowsko-czern.	134 —	136 —
„ banku hipoteczn. gal.	240 —	243 —

Warszawa 29 list.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	95	65	95	95
„ „ 2 „ . .	—	—	—	—
kupon . . .	1	74⅘	—	—
„ „ nowe . . .	93	20	93	50
kupon . . .	2	18$\frac{1}{16}$	—	—
„ likwidacyjne . . .	82	35	82	65
kupon . . .	1	97⅘	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	88	—
„ „ bydgoska	—	—	75	—
„ „ terespolsk.	118	—	119	—
„ „ łodzka	100	50	101	50

Do Akcyonaryuszów kolei dniestrzańskiéj.

Proszę o porozumienie się ze mną w celu obmyślenia obrony praw na najbliższem posiedzeniu dnia 26 b. m. odbyć się mającem w Wiedniu.

Raczą PP. Akcyonaryusze podać mi swe nazwisko, mieszkanie, tudzież ilość akcyj, najdaléj **do 5 b. m.**, abym mógł wszystkich na zgromadzenie zaprosić. (2952)

Jakób Barber,
właściciel dóbr i handlu w Krakowie przy Małym Rynku.

Drzewka na Boże Narodzenie

ubierane według życzenia, zamawiać można w domu przy ul. S. Jana pod L. 308 na I. piętrze. (2909-1-)

Lieferungs-Ausschreibung.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung des Montursbedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Corps für das Jahr 1876 wird am 8. Jänner 1876 bei der Marine-Section des Reichs-Kriegs-Ministeriums in Wien eine Offertverhandlung abgehalten werden.

Die Lieferungsgegenstände sind:

1. Tuch- und Wollsorten.
2. Wäsche u. andere Leinwand-Artikel.
3. Fussbekleidung und andere Ledersorten.
4. Wirkwaaren (Fussocken, Leibel).
5. Kopfbedeckungs-Artikel.
6. Posamentirwaaren, Bordkappenbänder, Halsflöre und Halsschleifen.
7. Metallwaaren.

Die übrigen auf die Offert-Verhandlung sowie Einlieferung der Montursorten Bezugnehmenden besonderen Bestimmungen sind in dem Nr. 274 vom 30 November 1875 dieses Blattes näher erörtert. (2895-1-2)

Von der Marine-Sektion des k. k. Reichs-Kriegsministeriums.

Dnia 2go b. m.

o godzinie 4éj popołudniu odbędzie się nabożeństwo Stowarzyszenia wsparcia rękodzielników izraelickich w Synagodze staréj na Kazimierzu, na pamiątkę wstąpienia na tron Jego Cesarskiéj Mości Franciszka Józefa I. (2953)

Gospodarz wiejski

żonaty, w wieku starszym, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i znający się dobrze w swym zawodzie, znajdzie pomieszczenie na wsi. — Bliższa wiadomość u właściciela w **Zborówku**, poczta **Gdów**. (2947-1-3)

Agronom

w średnim wieku, kawaler, posiadający uniwersyteckie wykształcenie, poszukuje administracyi większéj majętności. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. T.** poste restante Orchowo W. Ks. Poznańskie. (2939-1-6)

Dwa sklepy

w domu pod **Nr. 79** przy ulicy Grodzkiéj **do wynajęcia** od 1 Kwietnia **1876 r.** Bliższa wiadomość w aptece Stockmara. (2910-1-3)

Mieszkanie parterowe

frontowe, pod Nr. 27 przy ulicy Kopernika, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, nyży i kuchni, jest od 1go Stycznia **do wynajęcia.** (2948-1-2)

Realność

w Krakowie pod Nr. 69 przy ul. Wolskiéj położona, składająca się z domu murowanego parterowego o 8 pokojach i ogrodu, **jest do nabycia** z wolnéj ręki. Bliższa wiadomość w biurze Adwokata krajowego *Szlachtowskiego* w Krakowie. (2949-1-3)

Dobra Przeorsk

w Królestwie, na saméj granicy austryackiéj, przy szosie Lwowsko-Tomaszowskiéj, rozległości morgów 1500 w ziemi pszennéj, z budynkami, dworem, łąkami, lasem po 1000 rs. za włókę trzydziestomorgową, **są do sprzedania.** — Bliższych warunków i szczegółów udzieli Foltański, gubernia Lubelska, poczta Szczebrzeszyn. — Do połowy szacunku pożyczka Towarzystwa kredytowego może być zaciągnięta. (2934)

Uczeń

14 lat mający, który posiada początki nauk szkolnych, znajdzie miejsce jako praktykant w **cukierni J. K. Kotońskiego,** ulica Grodzka Nr. 103 w Krakowie. Zamiejscowy ma pierwszeństwo. (2945-1-2)

Jest do sprzedania

para koni karecianych, młodych, pół krwi angielskiéj. — Wiadomość u portyera w Hotelu Saskim. (2954-1-3)

Wyprzedaż zwierciadeł,

obrazów ŚŚ. Pańskich, krajobrazów w złoconych ramach, rozmaitéj wielkości, odbywa się przy ulicy Grodzkiéj L. 58. (2950-1-6)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (2581-7-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt von Dr. Bisenz, emer. Universitäts-Professor d. Medizin und Mitglied der med. Facultät. Preis fl. 2. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **geheime Krankheiten** (besonders Schwäche) von Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Bräunerstraße Nr. 5, 1. Stock. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.) (2480-63-100)

---

100 listów i 100 kopert centów 70 i wyżéj.

Monogramy. — Pieczątki do listów.

M. DWORSKI

Skład papieru, ksiąg handlowych i notatkowych, oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i kontuarowych z najpierwszych fabryk angielskich, francuskich i niemieckich.

Prawdziwy papier rysunkowy Whatmana w różnych formatach i francuski t. z. Papier ingre Michaleta, Kalka, papier pergaminowy i inne potrzeby rysunkowe w najlepszych gatunkach, po cenach rzetelnie umiarkowanych. (2132-7-10)

1,000 kopert z nagłówkami 3 złr. w. a.

W handlu towarów kolonialnych, win i materyałów aptekarskich

Jana Janigi

(dawniéj J. N. Waltera)

w Krzysztoforach, Rynek główny w Krakowie,

dostać można wszelkich doborowych towarów po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie:

Cukier w głowach, funt wagi wiedeńskiéj od 25 do 27 cent.

Herbata od 1 złr. 50 cent. do 12 złr. za funt wagi wiedeńskiéj.

Kawa w różnych gatunkach od 70 c. do 1 złr. 10 c. za funt wagi wiedeńskiéj.

Handel ten jest zarazem dostatecznie zaopatrzony we wszelkie **wody mineralne** tak krajowe jak i zagraniczne. (2892-4-6)

Całkowite urządzenia uprzywilejowanych zakładów do wyrobienia materyału drewnianego na papier, pap z drzewa i materyału słomianego.

Wszystkim interesowanym polecamy nasze obecnie prawie we wszystkich państwach europejskich uprzywilejowane zakłady do wyrabiania materyału drewnianego i słomianego na papier, które przy użyciu nadzwyczaj małéj siły i znacznego oszczędzenia robotników co do działalności wszystkie dotychczas znane systemata znacznie przewyższają. Szczególniej w okolicach, gdzie słoma w tak wielkich ilościach prawie bez wartości się znajduje, podaje zużytkowanie słomy na materyał papierowy nadzwyczajne korzyści. Prosimy tego materyału słomianego, który co się tyczy dobroci równa się przynajmniej materyałowi papierowemu wyrabianemu z najlepszych czystych gałganów, nie brać zarówno z materyałem słomianym znachodzącym się często w handlu pod tą nazwą i wydającym również nieczysty, jak nietrwały tak zwany papier słomiany. Zarazem polecamy nasze machiny parowe najnowszej konstrukcyi. Kosztorysami, szczegółowemi opisami i obliczeniami zysków chętnie służymy. (H. 35500a)

Odlewarnia żelaża i fabryka machin,
Goetjes & Schulze
w Budziszynie (Bautzen) w Saksonii.

(2855-1-10)

J. PSERHOFER, aptekarz w Wiedniu,

Singerstrasse Nr. 15, „zum goldenen Reichsapfel“

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe. **Uwaga.** W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowéj. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo znajdujące się w składzie wyroby jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 c. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę. (2589-2-12)

Akustikon (Esencya do uszów) 1 flakon **1 złr. w. a.** Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu usźów, którego brak tylu cierpień uszów jest powodem.

Esencya z ziół alpejskich **W. Ottm. Bernharda** w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 c.

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 c.

Amerykańskie krople na zęby **Majewskiego** które natychmiast każdy ból zębów uśmierzają. 1 flakon 70 c.

Woda anaterynowa do ust c. k. uprzywilejowana prawdziwa **J. G. Poppa,** ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon złr. 1·40.

Esencya na oczy **Dr. Rommershausena** do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach oryginalnych po złr. 2·50 i złr. 1·50.

Plaster benedyktyński **Haubera,** który przy głębokich rozszarpanych ranach pochodzących z broni siecznej i cięciem zadanych, trudnych do wygojenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także zastarzałych peryodycznie otwierających wrzodach, gruczołów, przy bolących narościach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, przemarzniętych członkach, gośćcu w nogach i w podobnych cierpieniach już od kilkuset lat jako rzeczywiście cudownie gojącym się okazał. 1 słoik oryginalny 50 c.

Pigułki czyszczące krew, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w któréjby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swéj cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c, zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posyła się.)

Cachou aromatisée do usunięcia niemiłéj woni z ust po paleniu i t. d. 1 puszka 50 c.

Chińskie mydło toaletowe, **najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką, jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 c.**

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi, itd. Pudełko 35 c.

Balsam na odmrożenie **J. Pserhofera,** od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom i t. d. Słoik 40 c.

Wyciąg mięsny według przepisu **Dr. Liebiga** przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Frey-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 c., ½ funta 2 złr. 75 c., ¼ funta 1 złr. 55 c., ⅛ funta 85 c.

Balsam na odmrożenie przez lekarza okrętowego statku Tegetthoff **Dr. Juliusza Kepesa** podczas austryacko-węgierskiej wyprawy ku biegunowi północnemu z nadzwyczaj dobrym skutkiem używamy i także podczas ostatniej zimy u nas w wielu wypadkach jako wyborny wypróbowany. Balsam ten użyć można zarówno z dobrym skutkiem w nowych jakoteż zastarzałych miejscach odmrożonych z wyjątkiem otwartych ran. Flakon 1 złr. w. a.

Proszek przeciw nieżytowi **Dr. Pogocnika;** wyborny środek zapobiegawczy w rozpoczynających się suchotach i t. d. Pudełko 60 c.

Balsam na wole, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 c.

Kali Créme **Pirkera** (teraz **Mooka**) znany jako wyborny środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, wypryskom, zasókrnikom i t. d. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 złr.

Braci Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 c., 3 sztuki 18 c. Najlepszy i najwięcej uznany środek przeciw temu niemiłemu cierpieniu a przytem łatwy do użycia.

Esencya życia (krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu. dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Mydła lekarskie we wszystkich gatunkach.

Pastylki z roślinnych mchów **Dr. Schneebergera** w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi i t. d. Pudełko 38 c.

Tran z wątroby miętusów **W. Maagera,** prawdziwy i oryginalny, bardzo dobrze czyszczony, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Neuroxylina przez aptekarza **Herbabnego** z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniem wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 c.

Proszek pożywczy **Dr. Gölis,** ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu i t. d. Pudełko 1 złr. 20 c., ½ pudełka 84 c.

Syrop Pagliano, prawdziwy i wprost od profesora **Pagliano** z Florencyi sprowadzony od wielu lat z powodu swych wybornych krew czyszczących przymiotów ogólnie lubiany. Flakon 1 złr. 50 c.

Pomada tannochinowa **J. Pserhofera,** oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana, jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowna wielka szkatułka 2 złr.

Plaster uniwersalny **profesora Steudla,** wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha.** Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu i t. d. Paczka 1 złr.

Kit na zęby c. k. uprzyw. przez **W. v. Würtha,** od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 c.

Proszek do zębów według przepisu profesora **Heidera.** Pudełko 40 c.

Pasta do zębów **J. Pserhofera.** Puszka 80 c.

Perły zębowe, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Wyłączny główny skład dla Austryi
chemiczno-farmaceutycznych szczególnych wyrobów
E. Fournier & Comp.
Aptekarzy w Paryżu a mianowicie:

Preparata kokowe z Peru **J. Baina,** aptekarza I. klasy, a mianowicie:
a) **Elixir kokowy.** Flaszka 2 złr. 60 c. ½ flaszki 1 złr. 35 c.
b) **Wino kokowe.** „ 1 „ 80 c.
c) Pastylki kokowe. Pudełko 1 złr. 10 c

Wszystkie te preperaty kokowe zawierają wszelkie skuteczne części składowe rośliny kokowéj i były przez lekarzy wiele razy skutecznie używane przy wszystkich cierpieniach pochodzących z nadużycia zmysłowego, jak: osłabienie części płciowych, utrudnione trawienie, słabość nerwowa itd.

Paulinia Fournier w proszku, jedynie silnie działający środek leczniczy przeciw migrenie, nerwowym bolom głowy, przeciw odbijaniu żołądka i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju.

Paulinia pigułki wyciągowe przeciw dolegliwościom brzucha, gośćcowi, rozwolnieniu, kurczom żołądka, nieżytowi płuc i pęcherza i t. d. Pudełko proszku lub pigułek 2 złr. 25 c., ½ pudełka 1 złr. 35 c.

Sirop dosé de Raifort jodé **E. Fourniera** najlepszy środek zastępujący tran wątrobiany, zawiera wszystkie skuteczne części składowe tego ostatniego bez jego niemiłego zapachu i smaku, przeciw wszelkim chorobom, gdzie zwykle tran wątrob any używany, szybciej i pewniej działający. Flakon 1·60.

Sirop dosé de Raifort jodo-ferré wybornie skutkujący w zołzach bladaczce, białych upławach, nieregularnem czyszczeniu miesięcznem, chorobach skórnych i wrzodach i t. d. Flakon 1 złr. 60 c.

Wina z kory chinowego drzewa **Ossiana Henry,** profesora i członka ces. Akademii w Paryżu, a mianowicie:
a) **Zwykłe** wino z kory chinowego drzewa przeciw bolom głowy, wzdęciom, wiatrom, osłabieniu, rozwolnieniu, niedokrewności, febrze i t. d. Flakon 1 złr. 80 c.
b) **Jodowane** wino z kory chinowego drzewa przeciw zołzom, angielskiej chorobie, gośćcowi kości, gruczołom, zatkaniu. kile, astmie wszelkiego rodzaju, wypryskom i uporczywym chorobom skórnym. Flakon 2·25.
c) **Żelaziste** wino z kory chinowego drzewa przeciw osłabionemu trawieniu, niedokrewności, białym upławom, bladaczce, wodnej puchlinie, zołzom, chudnięciu, osłabieniu, niepłodności, nerwowym chorobom, bolom brzucha, nieregularnemu czyszczeniu miesięcznemu itd. Flaszka 2·25.

---

27 cent.

Skład towarów.

D. LESSNER

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 72.

poleca ze zapewnieniem prawdziwości towarów hurtownie i częściowo za jednakową cenę **tylko 27 centów**

materye jedwabne z wełny owczéj

zawsze najmodniejsze i najlepsze we wszystkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie.

Materye świecące (lustre), rypsowe, poprzecznie i na pledy w jednym kolorze i szkockie pstre, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę.

Najnowsze:

Knicker Bocker, Tartüff Nopé, najmodniejszy barchan na suknie, pika, biały, niebieski i brunatny barchan flanelowy, perkal kosmanoski, kreton turecki na szlafroki. Rumburskie, holenderskie, nieprzyprawione szląskie płótno, mocne jak skóra, dymka atłasowa na bieliznę łóżkową, kolorowe materye łóżkowe, ręczniki i serwety z płótna adamaszkowego, dymka na materace i sofy, szyfon ⅚ i ⁶⁄₄ szer., materye na spodnie, kobierce długie, krawatki damskie i mezkie każdego kroju, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe, wstążki aksamitne i jedwabne i wiele innych przedmiotów.

Cenniki i próbki rozdaję **darmo i opłatnie. Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.** (2178-22-)

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna

towarów futrzanych

u **G. Poppera,** *kuśnierza,*
w Wiedniu II. Komediengasse 8
obok Karl-Theater.

Zarękawki.

Zarękawek i naszyjnik z prawdziwych piżmowców	od złr. 6 do 12
Zarękawki i naszyjnik z tchórza . .	„ 15 „ 20
Zarękawek z kun.	„ 20 „ 40
„ z zimorodka	„ 10 „ 15
„ z praw. ameryk. małp .	„ 6 „ 10
Różne zarękawki dla pań i dzieci .	„ 1 50 „ 5

Futra mezkie.

Futra miastowe, dobrze watowane, oblamowane bobrami	„ 50 „ 80
Futra miastowe podszyte piżmowcem, oblamowane kunami . . .	„ 120 „ 180
Zwykłe surduty (sakko) podszyte białym barankiem	„ — „ 12

Futra damskie

ze sukna, aksamitu jedwabnego i patentowanego, bardzo tanie.	
Prawdziwe astrachańskie paltoty z zarękawkiem	„ — „ 60
Futra miast. podszyte piżmowcem i oblam. piżmowcem lub bobrami	„ 45 „ 80

Futra podróżne.

Czarne, podszyte barankiem i oblamowane szopami	„ 30 „ 45
Futra podróż. całe podszyte szopami	„ 50 „ 100

Buty futrzane, czapki futrzane, okrycia futrzane na nogi w bardzo wielkim wyborze, tudzież *oblamowania futrzane* na łokcie bardzo tanio.

Reparacye i *oblamowania* policza się jaknajtaniéj i wypożycza futra podróżne.

Każde zamówienie z prowincyi będzie punktualnie wykonane, a na żądanie przesyła się obszerne cenniki darmo i opłatnie. (2779-3-10)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (2455-35-)

„Puritas“

mleko odświeżające włosy.

„Puritas“ nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas“ nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas“

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstras. 38.**

Skład w **Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego aptekarza przy ul. Floryańskiéj.** — We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza aptekarza. — W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego aptekarza. — W Sadogórze: u D. Kubinowicza. (2582-12-25)

Kupno, względnie zamiana dóbr.

Zamierzam mój w **najlepszym stanie, pół godziny od kolei, w królestwie pruskiem** położony, **majątek szlachecki** zamienić na większe państwo w Galicyi. Z moim majątkiem szlacheckim zapłacę **350,000** marek niem. Właściciele państw, którzy chcą przystać na taką zamianę, zechcą się w tym względzie udać do kupca **B. Freunda w Wrocławiu,** Neue Schweidnitzerstrasse Nr. 10. (2863-2-2)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie mezkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-5-100)

Na pół darmo!!!

Z powodu zupełnego zwinięcia handlu

będzie pozostały jeszcze skład

towarów tkackich

bielizny męskiej i damskiej

za połowę ceny własnych kosztów

!!zupełnie wysprzedanym!!

Adres: Verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 59.

Tylko złr. 1. *Dwanaście angielskich batystowych chustek do nosa z kolor. brzegiem, obrąbione.*
Tylko złr. 1. *Biała szirtingowa koszula męska z gładkim lub fałdowanym gorsem.*
Tylko złr. 1. *Prawdziwa kolorowa koszula perkalowa w bardzo wielkim wyborze wzorów.*
Tylko złr. 1. *Jedna para gatek płóciennych lub barchanowych na guzki lub paski.*
Tylko złr. 1. *Sześć pięknych angielskich kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju.*
Tylko złr. 1. *Sześć dobrych chustek płóciennych do nosa, poręczane za prawdziwe płótno.*
Tylko złr. 1. *Ciepły angielski kaftanik trzykolorowy lub gatki, białe i kolorowe.*
Tylko złr. 1. *Haftowana koszula damska z dobrego szirtingu.*
Tylko złr. 1. *Gustowne majtki damkie ze szlakiem.*
Tylko złr. 1. *Piękny szirtingowy kaftanik nocny, gustownie ubrany.*
Tylko złr. 1. *Sześć gustownych chustek batystowych z kolorowym brzegiem, obrąbione.*
Tylko złr. 1·50. *Piękna prawdziwa kolorowa francuska koszula kretonowa.*
Tylko złr. 1·50. *Biała koszula szirtingowa męska z gładkim potrójnym gorsem.*
Tylko złr. 1·50. *Sześć par ciepłych potrójnych skarpetek dobrego gatunku.*
Tylke złr. 1·50. *Biała koszula płócienna damska z haftowanemi paskami.*
Tylko złr. 1·50. *Piękna szirtingowa koszula damska à la fantaisie, pięknie przystrojona.*
Tylko złr. 1·50. *Bardzo pięknie haftowane majtki damskie, nader gustownie wykonane.*
Tylko złr. 1·50. *Szirtingowa spódnica damska w najlepszym kroju.*
Tylko złr. 1·50. *Spódnica barchanowa, gorset lub majtki, w najlepszym gatunku.*
Tylko złr. 2. *Angielska Oxfordzka koszula, najnowszy krój, za prawdziwość ręczy się.*
Tylko złr. 2. *Koszula z rumburskiego płótna z pięknym gorsem fałdowanym.*
Tylko złr. 2. *Ślicznie haftowana koszula balowa, haft ręczny, najlepszy krój.*
Tylko złr. 2. *Sześć par pięknych angielskich mankietów najnowszy krój.*
Tylko złr. 2. *Pięknie haftowana koszula damska gustownie odrobiona.*
Tylko złr. 2. *Gustowny francuski gorset bogato haftowany.*
Tylko złr. 2. *Piękna perkalowa spodnica bogato przystrojona,*

Za każdą cenę sprzedane będą szirtingi, płótna, barchaniki zwykłe i pikowe, obrusy do kawy, serwety, krawatki i t. d.

Bez żadnej dopłaty gustowną koszulę męską lub damską w dodatku przy odbiorze towarów za 50 złr.

Nieodpowiednie towary każdej chwili będą napowrót przyjęte.

Zamówienia z prowincyi będą za poręczeniem rzetelnie za zaliczką wykonane.

Adres: **Wäsche-Ausverkauft, Wien, verlängerte Kärntnerstrasse 59 Ecke der Giselastrasse.**

Uwaga. Całe urządzenie handlu jest do sprzedania. (2782. 5-20)

Pierwsza nagroda 2 złote medale. — **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i uprzywilow. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane — Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym* i *3 wielkiemi srebrnemi medalami* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze Ś. Stanisława.*

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za czerwono-brunatny i dębowy kolor do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Na jedno okno białego koloru średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (2183-9-11)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu. — **J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. — Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.